

Spis treści

METODY ZRÓWNOWAŻONEJ REKULTYWACJI JEZIOR 2

POLITYKA PRZESTRZENNA GMIN ZAGROŻONA..... 5

PROBLEMY PERCEPCJI IDEI ZRÓWNOWAŻONEGO
ROZWOJU W NAUKACH PRZYRODNICZYCH 6

PROBLEMY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU
TERENÓW WIEJSKICH - MIĘDZY ROZKWITEM,
PERYFERYZACJĄ A DEGRADACJĄ..... 10

KONKURENCYJNOŚĆ A ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ
- ZASADNICZY DYLEMAT ROZWOJOWY OBSZARÓW
OTWARTYCH..... 20

WARTOŚĆ TERENÓW OTWARTYCH - MIĘDZY
SENTYMENTEM A PIENIĄDZEM 24



Foto. Zbigniew Krysiński



Foto. okładka: Zygmunt Pniewski

**RADA PROGRAMOWA REGIONALNEGO CENTRUM EDUKACJI EKOLOGICZNEJ
W POZNANIU:**

MAREK BEER, ARKADIUSZ BŁOCHOWIAK, ROMUALD GRABIAK, JERZY GŁADYSIAK, EWA
HOFFMANN, ZBIGNIEW KRYSIŃSKI, ANDRZEJ MALATYŃSKI, ANDRZEJ MIZGAJSKI, KRYSZYNA
POŚLEDNIA, JOLANTA RATAJCZAK, GRAŻYNA SMOLIBOWSKA-HRUSZKA, JAN ŚMIEŁOWSKI.

Rada programowa RCEE w Poznaniu współpracuje z Redakcją Wielkopolskiego Biuletynu
Ekologicznego przez udział w redagowaniu i wydawaniu Biuletynu. (Regulamin RP RCEE
w Poznaniu § 6 pkt 1)

WIELKOPOLSKI BIULETYN EKOLOGICZNY

UKAZUJE SIĘ DZIĘKI POMOCY FINANSOWEJ
WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ W POZNANIU



Wydawca: Fundacja Biblioteka Ekologiczna – Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej. 61-715 Poznań, ul. Kościuszki 79, tel.: (0-61) 852 41 39, (061) 852 13 25, fax: (0-61) 852 82 76 e-mail rceebepz@free.ngo.pl. <http://free.ngo.pl/rceebepz/> Redaguje Zespół. Skład i druk: PRODRUK Poznań ul. Błażeja 3, tel. (0-61) 8229-046. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Przedruk materiałów lub ich części tylko za zgodą redakcji Wielkopolskiego Biuletynu Ekologicznego. Nakład wydrukowano na papierze ekologicznym. Nakład. 1000 szt.

Metody zrównoważonej rekultywacji jezior

W wyniku różnorodnej działalności człowieka wiele jezior uległo zeutrofizowaniu, objawiającemu się silnym rozwojem fitoplanktonu i drastycznym zmniejszeniem przezroczystości wody. Spowodowało to daleko idące zmiany w wielu elementach tych ekosystemów, odbijając się nie tylko na organizmach stale w wodzie występujących, ale również na możliwości gospodarczego korzystania z wód. Przede wszystkim jeziora takie muszą być wyłączone z rekreacyjnego użytkowania, gdyż zakwity wody (szczególnie wywołane przez sinice) mogą być niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia ludzi kąpiących się. Ramowa Dyrektywa Wodna obowiązująca w Polsce od chwili akcesji do Unii Europejskiej nakłada na nasz kraj obowiązek doprowadzenia wszystkich tzw. jednolitych części wód (w przypadku jezior są to zbiorniki pow. 50 ha) do dobrego stanu ekologicznego do 2015 roku. Wg badań Inspektoratów Ochrony Środowiska połowa jezior nie spełnia obecnie tych wymagań.

Rewitalizacja zeutrofizowanych jezior wymaga przede wszystkim podjęcia zabiegów ochronnych. Polegają one na odcieciu punktowych źródeł zanieczyszczeń (ścieków) oraz ew. zmniejszeniu ilości zanieczyszczeń przestrzennych i rozproszonych, docierających z pól uprawnych, stawów rybnych, nieskanalizowanych terenów zabudowanych itp. Tylko w przypadku niewielkiej części jezior (dużych i głębokich) zabiegi ochronne powodują poprawę jakości wody w jeziorze. W większości przypadków uruchamiane jest tzw. zasilanie wewnętrzne, powodujące ponowne przenikanie do toni wodnej zanieczyszczeń zdeponowanych w osadach dennych. W takich przypadkach niezbędne są zabiegi rekultywacyjne, przywracające stan czystowodny w jeziorze, umożliwiające rozwój roślinności zanurzonej, co jest niezbędną cechą umożliwiającą powrót jeziora do dobrego stanu ekologicznego.

Znanych jest wiele metod rekultywacji jezior, dzielonych zwykle na techniczne i biologiczne. Metody te w wielu przypadkach okazywały się mało skuteczne, gdyż mechanizmy wewnętrzne ekosystemów jeziornych skutecznie je niweczyły, utrzymując stan mętnowodny. Najskuteczniejsze okazywały się metody bardzo drastyczne, zmieniające cały ekosystem, z reguły bardzo kosztowne. Polegały one np. na usunięciu osadów dennych, całkowitym wytruci rybałotem lub zastosowaniu bardzo dużych ilości związków chemicznych wiążących fosfor. Poniżej przedstawiamy odmienne podejście do problemu rekultywacji, polegające na wykorzystywaniu i stymulowaniu naturalnych zjawisk i procesów w ekosystemie jeziornym odpowiedzialnych

za dużą przezroczystość wody i ograniczanie zasilania wewnętrznego z osadów dennych. Podejście to nazwalimy zrównoważonym, gdyż stosowane metody nie ingerują w cały ekosystem, zmieniając go radykalnie lecz wpływają na wybrane procesy, co powoduje zmniejszenie liczebności jednych organizmów (np. sinic planktonowych, ryb karpio-watych) przy jednoczesnym zwiększeniu liczebności innych (np. roślin zanurzonych, ryb drapieżnych). Takie podejście do rekultywacji wymaga równoległego zastosowania szeregu metod, z których za najważniejsze uważa się:

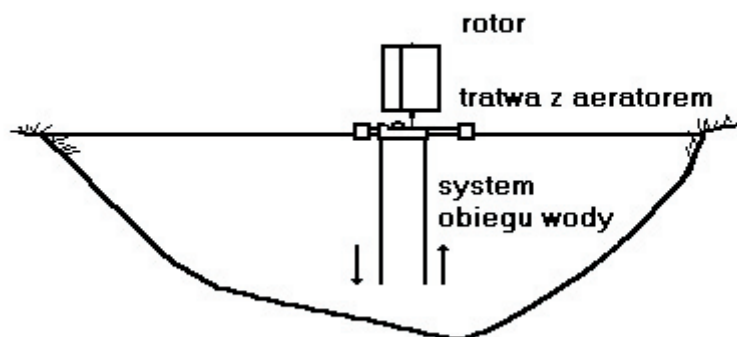
- natlenienie strefy naddennej,
- inaktywację fosforu,
- przebudowę łańcuchów pokarmowych (biomanipulacja),
- rewitalizację strefy litoralu (nasadzenia makrofitów).

Natlenianie wód naddennych stosowane jest od ok. 40 lat. Do tego celu wykorzystywane było głównie sprężone powietrze, tłoczone na dno jeziora. Urządzenia techniczne nazywane ekofloksami nadal funkcjonują np. na Jeziorze Kierskim w Poznaniu. Ich zasadniczym mankamentem jest zużywanie dużej ilości energii elektrycznej, niezbędnej do sprężenia powietrza, co generuje wysokie koszty eksploatacyjne. Zamiennikiem tej metody w zrównoważonym podejściu do rekultywacji jezior jest zastosowanie aeracji pulweryzacyjnej, wykorzystującej energię wiatru. Aerator pulweryzacyjny nie tłoczy powietrza do wody lecz zasysa odtlenioną wodę ze strefy przydennej (hypolimnionu), pulweryzuje ją umożliwiając wydawną dyfuzję gazów i odprowadza natlenioną wodę do strefy pobrania (ryc. 1).

Wydajność aeratora spada przy tym nieznacznie w miarę wzrostu głębokości pracy, co ma duże znaczenie w przypadku jezior głębokich. Aerator ten wykazuje ponadto dużą odporność na zanieczyszczenie wody, znacznie wyższą od pomp o działaniu ciągłym. Cecha ta jest szczególnie istotna w przypadku aeracji odtlenionych stref przydennych jeziora. Stosunkowo niskie zapotrzebowanie mocy aeratora, pozwoliło na zastosowanie do jego napędu silnika wietrznego, rotorowego, tzw. turbiny Savoniusa (ryc. 2). Silnik ten charakteryzuje się względną prostotą konstrukcyjną i technologiczną oraz niewrażliwością na zmienność kierunku wiatru. Powstawanie siły Coriolisa w czasie pracy wirnika wpływa przy tym korzystnie na ogólną stateczność tratwy aeratora.

Od niedawna aeratory te wyposażane są dodatkowo w tzw. system inaktywacji fosforu, pierwiastka odpowiedzialnego za nadmierny rozwój fitoplanktonu i zakwity wody. Automatyczny system dozowania pozwala na podawanie do

Metody zrównoważonej rekultywacji jezior



Ryc. 1 Ogólna zasada działania aeratora z napędem rotorowym www.aerator.pl

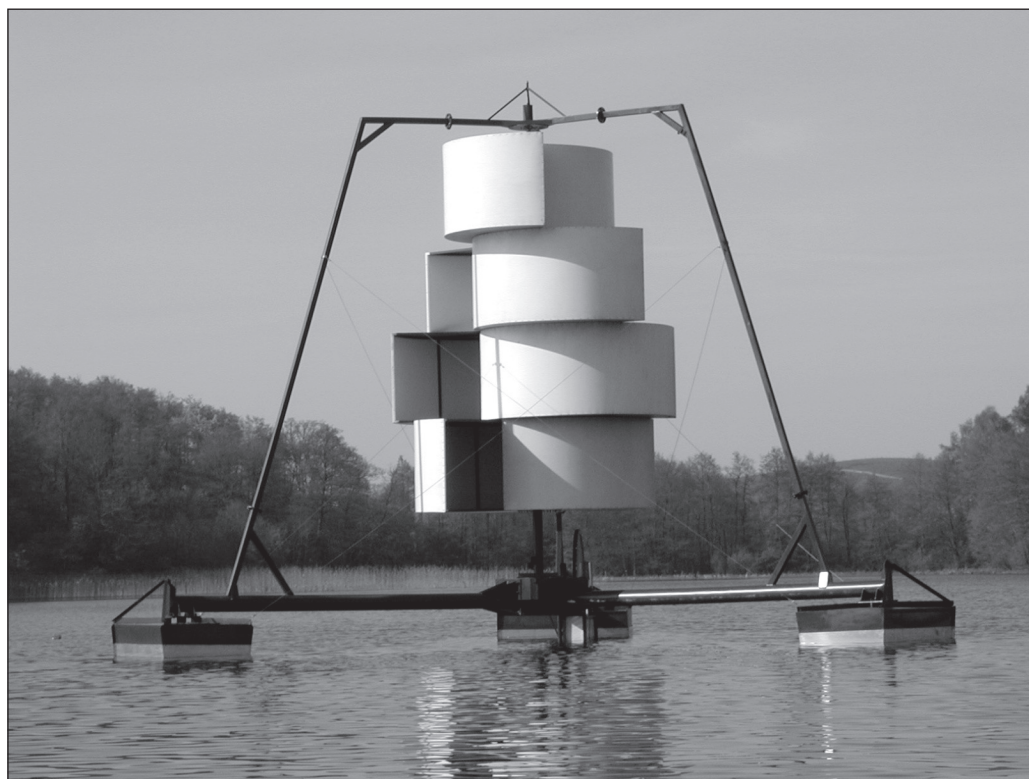
strefy naddennej około 20 kg koagulantu (chlorku lub siarczynu żelaza) miesięcznie. Wysoką skuteczność inaktywacji fosforu osiąga się tutaj dzięki przeprowadzaniu tego procesu w warunkach natlenionej wody. Związki żelaza występują w naturalnych ekosystemach jeziornych, gdyż docierają ze zlewni z wodami gruntowymi i powierzchniowymi. W warunkach dużej żywności i odtlenienia strefy naddennej wytrącają się jednak do osadów w postaci nierozpuszczalnych siarczków. Konieczne jest więc uzupełnianie toni wodnej w ten deficytowy pierwiastek, zwłaszcza w okresie letnim, kiedy zaopatrywanie ze zlewni gwałtownie się zmniejsza. Reakcja strącania fosforu z toni wodnej do osadów polega

nie tylko na jego chemicznym wiązaniu w nierozpuszczalny fosforan żelaza lecz również na sorpcji jonów fosforanowych przez wytrącający się wodorotlenek żelaza oraz przez natlenione osady dennie. Istotą zrównoważonego podejścia do rekultywacji jezior jest zatem nie tylko natlenianie wód naddennych wykorzystujące czystą energię wiatru, ale połączenie tego procesu z intensyfikacją naturalnego procesu inaktywacji fosforu, co pozwala na systematyczne strącanie fosforanów i retencjonowanie ich w osadach dennych. W efekcie obniża się stężenie fosforu w toni wodnej a jednocześnie następuje zahamowanie uwalniania go z osadów.

W jeziorach płytkich oraz rozległych zatokach jezior głębokich nie jest zwykle możliwe zastosowanie aeratora stacjonarnego. Metoda aeracji pulweryzacyjnej z jednoczesną inaktywacją fosforu może jednak być zastosowana również tam, dzięki tzw. aeratorowi mobilnemu, który ma zdolność samodzielnego poruszania się po jeziorze (ryc. 3). Aerator ten stał się bardzo skutecznym narzędziem w rewitalizacji jezior płytkich, uważanych dotąd za obiekty trudne.

Technologia rekultywacji jezior metodą aeracji pulweryzacyjnej rozwijana jest od 2000 roku i została dotąd zastosowana na 13 akwenach (www.aerator.pl). Na większości z nich pracują aeratory stacjonarne, wspomagane okresowo przez MAP. W przypadku Jeziora Bracholińskiego w Bracholinie (po katastrofie ekologicznej w czerwcu 2006 r.) oraz Zbiornika Maltańskiego w Poznaniu, zastosowana została tylko aeracja mobilna z inaktywacją fosforu. Tak prowadzona rekultywacja jezior przyniosła pozytywne efekty w postaci ograniczenia zakwitów wody, poprawy jej jakości i wzrostu występowania różnych gatunków ryb. Dobre efekty rekultywacji osiągnięto przy tym przy minimalnym zużyciu koagulantów, około 20-krotnie niższym, niż w technologiach starszych.

W trakcie zbieranych doświadczeń w ostatnich



Ryc. 2 Aerator pulweryzacyjny z napędem wietrznym

Metody zrównoważonej rekultywacji jezior

latach okazało się, że bardzo wskazane jest włączenie do rekultywacji trzeciej z wymienionych na wstępie metod – biomanipulacji. Polega ona na zwiększeniu ilości ryb drapieżnych w jeziorze, dzięki czemu zmniejsza się ilość ryb planktonożernych, odżywiających się zooplanktonem. W efekcie uzyskuje się w jeziorze dużą ilość zooplanktonu skorupiakowego (którego przedstawicielem jest rozwielitka czyli *Daphnia*), odżywiającego się fitoplanktonem. Prowadzi do ograniczenia zakwitów wody i wzrostu jej przezroczystości. Metoda biomanipulacji stosowana była na wielu jeziorach (w tym na Zbiorniku Maltańskim w Poznaniu), jednak nie zawsze uzyskiwano wyraźną, długoterminową poprawę jakości wody. Przyczyną były najczęściej zbyt wysokie stężenia fosforu w toni wodnej, stymulujące rozwój sinic, trudno przyswajalnych przez zooplankton. Zastosowana równocześnie metoda inaktywacji fosforu, a w jeziorach z odtlenioną strefą naddenną również aeracja wód, przynosi bardzo dobre rezultaty, co udało się wykazać np. na Zbiorniku Maltańskim.

Zwiększenie przezroczystości wody prowadzi do stopniowego opanowywania dna przez roślinność podwodną, stabilizującą zmiany zachodzące w ekosystemie. W niektórych przypadkach, gdy rekultywowane jezioro pozbawione było makrofitytów zanurzonych przez wiele lat, konieczne jest

ponowne ich wprowadzenie, gdyż w osadach nie zachowały się nasiona lub inne organy ich rozmnażania. Punktowe posadzenie roślin w jeziorze umożliwia im rozprzestrzenianie się, często na drodze wegetatywnej, w całym litoralu. W pierwszym okresie po wprowadzeniu roślin trzeba je poddać szczególnej ochronie, gdyż w przeciwnym razie ulegają zniszczeniu przez ptaki wodne, ryby, falowanie itp.

Rekultywacja jeziora nawet jeśli prowadzona jest według nakreślonego wyżej zrównoważonego podejścia, musi być ściśle monitorowana. Badane muszą być zarówno fizyczno-chemiczne wskaźniki jakości wody, jak i skład i liczebność organizmów. Tylko wówczas możliwe jest bowiem szybkie i precyzyjne reagowanie. W wyniku interwencyjnej intensyfikacji którejś z powyższych metod można w porę zniwelować pojawiający się niekorzystny czynnik, który w przeciwnym razie zniweczyłby proces rekultywacji. Dzięki wykorzystywaniu naturalnych procesów odpowiedzialnych za dobry stan ekologiczny jezior prezentowane tu podejście jest znacznie tańsze od stosowanych wcześniej głębokich ingerencji w ekosystem.

Ryszard Goldyn, Stanisław Podsiadłowski
Zakład Ochrony Wód, Wydział Biologii Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz
Instytut Inżynierii Rolniczej Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



Ryc. 3 Mobilny aerator pulweryzacyjny (MAP)

Polityka przestrzenna gmin zagrożona

Już wkrótce budynki zaczną wyrastać w szczerym polu. Przepadną też plany budowy infrastruktury - uważają gminy

To efekt obowiązującej od 1 stycznia nowelizacji ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Wejście w życie jej przepisów spowodowało automatyczne odrodlnienie gruntów wszystkich kategorii w administracyjnych granicach miast oraz klasy IV - VI na wsi. Gminy walczyły, by nie ujrzały światła dziennego. Nie udało się. Teraz przewidują problemy.

- Dla terenów, które miały status rolnych, gminy nie uchwałyły miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego — mówi Andrzej Porawski, dyrektor Biura Związku Miast Polskich (ZMP).

W szczerym polu

- Wystarczy więc, że inwestor spełnia warunki z ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, i gmina, chce czy nie chce, musi wydać tę decyzję- wyjaśnia Wiesław Bielawski, wiceprezydent Gdańska, z zawodu urbanista. Wśród tych warunków jest: zapewnienie dostępu do drogi publicznej oraz dostawa mediów. Bardzo łatwo je spełnić. Zawsze znajdzie się - dodaje Bielawski - ekspert, który przygotuje analizę, w której wykaże, że zabudowa w danym terenie jest możliwa, a dostęp do drogi można zapewnić, nawet gdy istnieje droga polna albo dana nieruchomość została wydzielona na ten cel, ale droga istnieje tylko w ewidencji. W jego opinii dojdzie do niekontrolowanej rozbudowy. W szczerym polu zaczną wyrastać domy. Decyzja ustalająca warunki zabudowy nie musi być bowiem zgodna ze studium.

- Gminy, które chcą prowadzić racjonalną politykę przestrzenną, będą musiały jak najszybciej uchwalić plany, w których określą sposób zagospodarowania tych terenów - uważa Porawski. Według niego nie będzie to takie proste. Trzeba znaleźć pieniądze na przygotowanie planów i budowę infrastruktury lokalnej.

Tymczasem wiele gmin posiada wieloletnie plany budowy infrastruktury lokalnej uwzględniające dofinansowanie z funduszy strukturalnych UE. Zdaniem

Związku Miast Polskich możliwość uwzględnienia w nich budowy infrastruktury jest bardzo ograniczona. I tak już w tej chwili gminy ponoszą dużo większe wydatki niż przed laty. Przykładowo w 1999 r. wydały 10,89 mld zł, a w 2007 r. - 20, 89 mld zł, z czego 3,92 przeznaczono na infrastrukturę komunalną, a 7,89 - na infrastrukturę drogową i komunikację.

Niesłuszne kryterium

Całkowicie inaczej do zmian zasad odrodlnienia podchodzi Związek Gmin Wiejskich RP. -Nowelizacja różnicuje gminy na lepsze i gorsze - twierdzi Edward Trojanowski, sekretarz generalny tego związku. Jego zdaniem kryterium granic administracyjnych miast jest kompletnie niesłuszne. Są one bowiem bardzo często przypadkowe i nierzadko na obszarze miast znajdują się tereny, np. rezerваты, które muszą być chronione przed zabudową. Poza tym kraj jest podzielony administracyjnie na gminy, powiaty i województwa, a nie na miasta i gminy.

- Nie jesteśmy przeciwni uproszczeniom w odrodlnianiu gruntów - mówi Andrzej Porawski. - Od lat ZMP postulował reformę ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Teraz liczy na rząd i zmiany w ustawie o planowaniu, nad którymi pracuje Ministerstwo Infrastruktury. Chcemy, by gminy mogły odrodlniać w studium - dodaje.

Renata Krupa-Dąbrowska. Rzeczpospolita, 06-01-2009



PROBLEMY PERCEPCJI IDEI ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU W NAUKACH PRZYRODNICZYCH

Wprowadzenie

Używanie terminu „zrównoważony rozwój” stało się modne w sferze publicznej, a także w różnych dziedzinach nauki. Można zaryzykować tezę, że jest on często wykorzystywany jako „ozdobnik, bez refleksji nad zakresem jego treści i celowością wprowadzenia. Użycie nowego pojęcia można uznać wtedy za uzasadnione, jeśli służy to lepszemu opisowi określonego wycinka rzeczywistości. Wieloaspektowość tego pojęcia ułatwia manipulowanie nim, o czym świadczy nieprzeliczona liczba definicji zrównoważonego rozwoju (ZR). Odwaga polskiego ustawodawcy polegająca na wprowadzeniu definicji w ustawie niewiele pomogła badaczom w naszym kraju, ponieważ prawny zakres pojęcia, jako bardzo pojemny, nie ma charakteru operacyjnego. Sformułowanie, że jako ZR „rozumie się ... taki rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań ...” oznacza, iż w każdej fazie (także inicjalnej) integrowania spełniamy atrybuty tego pojęcia. W Polsce realizowanie zasady ustawowo rozumianego ZR jest więc nietrudne: wystarczy zaledwie zainicjować integrowanie działań politycznych, gospodarczych i społecznych przy uwzględnieniu aspektów ekologicznych. Wydaje się, że bardziej celowe jest traktowanie ZR w kategoriach idei organizującej działania na rzecz trwałego podnoszenia jakości życia poszczególnych społeczności i kolejnych pokoleń.

Celem niniejszego tekstu jest próba syntetycznej diagnozy badań służących ochronie przyrody w odniesieniu do koncepcji ZR, na szerszym tle problemów jej wykorzystania w badaniach naukowych. W celu uwypuklenia problemu dokonano zabiegu idealizującego nurty badawcze w ochronie przyrody dzieląc je na konserwatorski i utylitarny. Stopień włączenia aparatu nauk przyrodniczych do badań nad ZR można uznać za niewielki. Nauki przyrodnicze, co zrozumiałe, koncentrują się na problemach zachowania równowagi ekologicznej i trwałości podstawowych procesów przyrodniczych. Do istoty ich zakresu należy rozpoznanie stanu układów przyrodniczych i poszczególnych składowych, badania nad skutkami w przyrodzie różnych form i wielkości

presji na nią oraz zaproponowanie niezbędnych działań naprawczych.

W naukach przyrodniczych postulat ochrony przyrody może być wywodzony z przypisania przyrodzie wartości samoistnych, bądź też wynikać z traktowania jej jako wartości dla człowieka.

Obszerna prezentacja historycznego rozwoju działań służących ochronie przyrody [Leńkowa, 1986a; 1986b] dowodzi, że na świecie, a także w Polsce, dominował w czasach historycznych kierunek utylitarny dostrzegający korzyści użytkowe i gospodarcze z rygorów ochronnych. W okresie romantyzmu rozwinął się nurt estetyczny, z którego wywodzi się konserwatorski kierunek ochrony przyrody. Eksponuje on autonomiczną wartość przyrody, z którą nie powinny konkurować bieżące potrzeby i oczekiwania człowieka. Współczesnym odpowiednikiem kierunku utylitarnego jest podejście akcentujące kluczowe znaczenie pożytków, które, jako gatunek, długookresowo czerpiemy z ekosystemów.

Prowadząc analizę rozpatrywano oba nurty uwzględniając charakter powiązań ich ustaleń badawczych z innymi aspektami ZR. W konkluzji przedstawiono propozycje, które, zdaniem autora, mogą przyczynić się do pełniejszego uwzględnienia aspektów ekologicznych w badaniach nad ZR, a przez to lepszego poznania całokształtu uwarunkowań podnoszenia jakości życia ludzi.

Ogólne problemy badań nad zrównoważonym rozwojem

ZR został upowszechniony jako pojęcie ze sfery polityki globalnej przez Raport Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju pt. Nasza wspólna przyszłość [1991] (tzw. Raport Brundtland), w którym podkreśla się, że efektywne działania na rzecz ochrony środowiska w skali globalnej są uwarunkowane skutecznością w zwalczaniu biedy na świecie. Rozwinięcie idei ZR rozumianej jako kategoria polityczna zostało przedstawione w Dokumentach Końcowych Konferencji Szczytu Ziemi w Rio [1993]. Można uznać, że wymienione dokumenty zawierają pierwotny zakres pojęcia ZR jako koncepcji uniwersalnej, która obejmuje całokształt uwarunkowań funkcjonowania naszego gatunku z uwzględnieniem

PROBLEMY PERCEPCJI IDEI ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU W NAUKACH PRZYRODNICZYCH

harmonizowania ładu politycznego, ekonomicznego, społecznego i ekologicznego. Postulat nadania pożądanemu kierunkowi rozwoju cech trwałości oznacza, iż ZR powinien być postrzegany jako proces rozpoczynający się współcześnie i trwający tak długo jak długo będą mogły być utrzymane jego założenia. Trzecim z aspektów konstytutywnych przypisanych ZR było dążenie do zmniejszenia drastycznych różnic regionalnych w poziomie życia wynikających z podziału Świata na bogatą Północ i biedne Południe.

Po Szczycie Ziemi w Rio rozpoczął się proces konkretyzacji koncepcji ZR na poziom państw oraz społeczności lokalnych. W Polsce został on zdynamizowany po wprowadzeniu pojęcia ZR do Konstytucji [Nowicki, Ribbe 2001, Kozłowski 2005]. Można stwierdzić, że nastąpiło swoiste sprzężenie zwrotne pomiędzy promocją nowego podejścia przez grupę badaczy a rosnącą świadomością części administracji i koniecznością wdrażania przez Polskę dorobku prawnego Unii Europejskiej. Nasuwa się wniosek, że zainteresowanie przedstawicieli nauki było motywowane głównie względami aplikacyjnymi związanymi z konstruowaniem dokumentów programowych [m.in. Borkowska, Jasinkiewicz, 1998, Borys, 1998, Kachniarz, Korzeń, 1998, Krukowska-Szopa, Ruszlewicz, 1998, Kistowski, 2003, Borys (red.), 2003] oraz wskaźników zrównoważonego rozwoju [m.in. Fiedor, 1996, Piontek, 2002, Śleszyński, 2002, Borys, 2005].

Przyswojenie koncepcji ZR przez naukę okazało się jednak procesem niezwykle złożonym w zakresie budowania całościowych, a jednocześnie operacyjnych, koncepcji badawczych wykorzystujących tę ideę. Wśród przyczyn trudności można wskazać na następujące:

- Wykorzystywanie koncepcji ZR jako terminu naukowego jest wtórne w stosunku do jego politycznego znaczenia. Powoduje to trudności w uściśleniu tego pojęcia.
- Pojęcie ZR jest bardzo pojemne (nieostre), a w konsekwencji wieloznaczne, co utrudnia wykorzystywanie go jako terminu naukowego.
- Koncepcja ZR prowadzi do postulatu ukształtowania dziedziny naukowej o bardzo wysokiej kompleksowości łączącej odmienne podejścia metodologiczne i założenia części składowych. Potrzeba czasu na integrację i wykształcenie kadry badaczy.
- Wdrażanie ZR wiąże się z działaniami bądź powstrzymaniem się od działań, których celowość zweryfikuje przyszłość. Utrudnia to ocenę poprawności ustaleń badawczych.
- ZR jest uniwersalną koncepcją humanistyczną, natomiast ocena jej realizacji może być różna w zależności od cech analizowanej populacji, np. jej wielkości, kręgu kulturowego, stopnia samowystarczalności.
- W języku polskim ZR jako określenie prawne, a także terminy stosowane czasem jako jego synonimy np.

trwały rozwój, ekorozwój sugerują inny zakres pojęciowy niż definiowany prawnie lub naukowo.

Wydaje się, że obecna faza wprowadzania idei ZR w ramy badań naukowych polega na równoległym, lecz nie zharmonizowanym „wmontowywaniu jej” w systemy pojęć nauk ekonomicznych, społecznych i przyrodniczych. Swoista konkurencja może prowadzić do wypaczenia sedna koncepcji ZR. Trzeba podkreślić, że istotą ZR jako koncepcji organizującej badania jest wyważone traktowanie sfer wchodzących w jej zakres. Żadna więc z nich nie może pretendować do roli wiodącej, jakkolwiek jest wielce pożądane, aby rozwijały one własne badania dotyczące ZR. Za kryterium postępu w badaniach można uznać realizowanie programów badawczych uwzględniających wzajemne zależności poszczególnych sfer ZR, zwłaszcza w dziedzinie aksjologicznej.

Pozycja konserwatorskiej ochrony przyrody na tle koncepcji ZR

Związane z kierunkiem konserwatorskim badania przyrodnicze dostarczają danych empirycznych opisujących stan przyrody, skutki presji człowieka dla przyrody, jak. również proponują działania ochronne i oceniają ich skuteczność. Takie podejście wynika z bogato udokumentowanej przez przyrodników rosnącej presji człowieka na przyrodę. Uwarunkowany antropogenicznie spadek różnorodności biologicznej i ekosystemowej jest mocną przesłanką uzasadniającą działania chroniące przyrodnicze status quo oraz ukierunkowane na restytucję gatunków i siedlisk. Ponieważ nie można określić jaki zakres ochrony przyrody jest nieodzowny dla zapewnienia warunków do trwałego utrzymania naszego gatunku, bezpiecznie jest chronić jej całość w największym możliwym stopniu, traktując przyrodę jako nadrzędną wartość samą w sobie. Kierunek konserwatorski nabierał stopniowo znaczenia z ciągu ubiegłego stulecia i odgrywa obecnie kluczową rolę w polskim systemie ochrony przyrody, a także w Unii Europejskiej, czego wyrazem jest ranga, jaką nadano Europejskiej Sieci Ekologicznej NATURA 2000.

Niezwykle cennym, a jednocześnie reprezentatywnym opracowaniem uwzględniającym takie podejście, jest drugi raport prezentujący różnorodność biologiczną Polski w nawiązaniu do Konwencji o różnorodności biologicznej [Andrzejewski, Weigle (red.), 2003]. W części dotyczącej stanu przyrody omówiona została różnorodność gatunkowa, różnorodność ponadgatunkowa na poziomie zbiorowisk roślinnych i krajobrazów, a także wewnątrzgatunkowa z rozróżnieniem roślin i zwierząt dziko żyjących, roślin uprawnych i zwierząt gospodarskich. Wśród form presji Raport uwzględnia leśnictwo, rolnictwo, rybactwo i wędkarstwo, gospodarkę wodną i morską oraz sposób zagospodarowania przestrzennego. Zestaw sposobów reakcji obejmuje ochronę konserwatorską, programy

PROBLEMY PERCEPCJI IDEI ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU W NAUKACH PRZYRODNICZYCH

ochrony aktywnej, ochronę *ex situ*, badania naukowe oraz edukację ekologiczną! szkolenia.

Treści cytowanego opracowania dokumentują celowość badań przyrodniczych eksponujących racje środowiska przyrodniczego w warunkach rosnącej presji człowieka. Są one szczególnie ważne w procesie poznawczym związanym z wyjaśnianiem zjawisk i procesów przyrodniczych. Programy badawcze obejmujące rozpoznanie rzeczywistości przyrodniczej wymykają się jednak porównawczym ocenom wartościującym, a w skrajnym podejściu każda ingerencja człowieka w układy przyrodnicze jest postrzegana negatywnie. Tymczasem rozstrzygnięcia o zakresie i sposobie ochrony układów przyrodniczych i ich składowych dokonywane są z uwzględnieniem argumentów społecznych i gospodarczych, które wiążą się z ocenami, pragnieniami i potrzebami człowieka. Jest niezwykle ważne, aby aspekty przyrodnicze w jak największym stopniu były wyrażane w podobnych kategoriach. Zmniejszy to niebezpieczeństwo wyalienowania przyrodników i ich argumentów w procesach decyzyjnych.

Humanistyczna orientacja w ochronie przyrody jako element koncepcji ZR

W ostatnim czasie narasta na świecie świadomość potrzeby większej aktywności przyrodników związanej z kształtowaniem relacji człowiek - środowisko wobec nieuniknionego dalszego wzrostu zakresu korzystania ze środowiska [np. Pullin, 2004, Matthew, 2005]. Wiąże się to z rosnącą presją na ekosystemy w wyniku coraz szybszego tempa przyrostu liczebności populacji człowieka oraz dążenia poszczególnych społeczności do podnoszenia jakości życia. Biorąc pod uwagę prognozy, że w ciągu najbliższych 50 lat ludność świata zwiększy się o około połowę, tj. do 8-9 miliardów, trzeba przyjąć, że skala i częstotliwość konfliktów na tle konkurencji do zasobów i walorów przyrodniczych będzie szybko rosła.

Oznacza to z jednej strony wielkie wyzwania dla nurtu konserwatorskiego wobec coraz dotkliwszego uszczuplania dziedzictwa przyrodniczego, z drugiej zaś konieczność rozwinięcia w naukach przyrodniczych podejścia humanistycznego, które pozwoli oceniać i wartościować pożytki ze środowiska w stosunku do innych czynników jakości życia. Obecnie argumenty przyrodnicze często są niedoceniane, gdyż są one przedstawiane w kategoriach nieporównywalnych z aspektami ekonomicznymi lub społecznymi. W niektórych pracach dotyczących aksjologicznych odniesień ochrony środowiska [np. Borys, 2005 op. cit], wartościując różne podejścia najniżej ocenia się te, które odnoszą się do człowieka. Jednak zdaniem innych autorów, zwłaszcza związanych z nurtem ekologii humanistycznej [S. Zięba, 1998] to właśnie odniesienie humanistyczne jest warunkiem skuteczności w ochronie środowiska przyrodniczego. Dyskusję konsekwencji obu podejść przeprowadził Kiełczewski [2000].

W niniejszym opracowaniu nie wyklucza się żadnej z konstrukcji aksjologicznych. Stawia się jednak tezę, że w kompleksowych badaniach przyrodniczych nad ZR nieodzowne jest przyjęcie humanistycznego punktu odniesienia, ponieważ pozwala to umiejscowić wyniki na wspólnej płaszczyźnie z ustaleniami badań nad społecznymi i ekonomicznymi aspektami ZR. Przykładem może być testowanie zgodności z zasadą ZR decyzji dotyczących przedsięwzięć oddziałujących na środowisko, które powinny prowadzić do rozwiązań harmonizujących aspekty ekologiczne, ekonomiczne i społeczne. Z tego względu warunkiem uwzględnienia wyników badań przyrodniczych podczas przygotowania decyzji jest ich zinterpretowanie w kategoriach humanistycznych, a więc odnoszących się do wartości dla różnych społeczności obecnego i przyszłych pokoleń, przez co mogą być porównywane z przesłankami społecznymi i ekonomicznymi.

Postulat ochrony przyrody jest oczywistością, gdy odnosimy go do zasobów i użytków o egzystencjalnym znaczeniu dla zachowania naszego gatunku. Koncepcja ZR zakłada, że korzystanie z zasobów przyrody jest nieodzowne, jednak jego zakres musi uwzględniać warunki brzegowe, tj. zachowanie podstawowego kapitału przyrodniczego oraz zharmonizowanie użytkowania pozostałych zasobów przyrodniczych z racjonalnością ekonomiczną i akceptowalnością społeczną. Na przedstawionym powyżej poziomie ogólności oba podejścia są ze sobą niesprzeczne, a ochrona przyrody mieści się w koncepcji ZR przy założeniu, że przyroda traktowana jest jako wartość dla człowieka. Problemy pojawiają się, gdy zechcemy rozważyć relacje obu koncepcji na operacyjnym poziomie szczegółowości. Powstają wtedy pytania i trudności realizacyjne na styku nauk przyrodniczych, społecznych i ekonomicznych. Niemożliwe jest jednoznaczne zdefiniowanie nienaruszalnego kapitału przyrodniczego [Winpenny, 1995], gdyż zestaw zasobów i użytków przyrody o znaczeniu egzystencjalnym zmienia się wraz z rozwojem kultury i techniki oraz nowymi ustaleniami nauki. Inną trudność powoduje fakt, że zakres korzystania z zasobów środowiska można traktować jako sumę kulturowo i ekonomicznie uwarunkowanych decyzji pojedynczych osób dokonywanych na rynku. Istnieje problem znalezienia i zastosowania właściwych instrumentów edukacyjnych i ekonomicznych kształtujących zachowania konsumentów w taki sposób, aby racjonalizował się „popyt na zasoby przyrody”.

Bezpośrednie włączenie nauk przyrodniczych w badania nad ZR wiąże się z rozwojem podejścia humanistycznego respektującego dążność naszego gatunku do podnoszenia jakości życia w harmonii z naturą [Ryszkowski, 2002] co oznacza, że na człowieku spoczywa odpowiedzialność za przyrodę. Do takiego podejścia można zaliczyć badania dotyczące funkcjonowania układów przyrodniczych pod wpływem człowieka, zagadnienie

PROBLEMY PERCEPCJI IDEI ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU W NAUKACH PRZYRODNICZYCH

stosowania kompensacji przyrodniczej w celu rozwiązywania kolizji między korzystaniem ze środowiska a wymogiem zachowania zasobów przyrody, badania nad nienaruszalnym i użytkowym kapitałem przyrodniczym i jego zastępowalnością, określenie i wycena świadczeń ekosystemów dla różnych społeczności i człowieka jako gatunku.

Badania przyrodnicze nad ZR wymagają przyjęcia założeń, które nie są kontrowersyjne w postaci uogólnionej, jednak w konkretnych sytuacjach mogą się okazać trudne do zaakceptowania. Pierwsze z nich to przyjęcie możliwości zharmonizowania działalności człowieka z zachowaniem równowagi ekologicznej i utrzymaniem podstawowych procesów przyrodniczych. Drugie założenie to istnienie możliwości znalezienia wspólnego mianownika pozwalającego relatywizować względem siebie aspekty przyrodnicze, społeczne i ekonomiczne.

Bardzo ważnym impulsem do intensywniejszego włączenia sfery przyrodniczej do badań nad ZR może stać się Światowy przegląd stanu ekosystemów dokonany przez blisko 1000-osobowy zespół ekspertów pod egidą ONZ [The Millennium Ecosystem Assessment 2005]. W opublikowanym raporcie przedstawiono koncepcję świadczeń ekosystemów (ecosystem services), która jest zaawansowanym projektem wyrażenia metabolizmu ekosystemów w kategoriach pożytków dla człowieka jako gatunku [Ryszkowski 2007]. Koncepcja Raportu opiera się na głównej tezie, że człowiek chroniąc się przez kulturę i technikę przed zmianami w środowisku jest fundamentalnie zależny od otrzymywanych od ekosystemów świadczeń, które podzielono na następujące rodzaje:

- zaopatrujące (dostarczanie żywności, wody, drewna, włókien);
- regulacyjne (odnoszące się do klimatu, wezbrań wód, chorób, odpadów, jakości wód);
- kulturalne (zapewniające pożytki rekreacyjne, estetyczne, duchowe);
- podstawowe (formowanie gleb, fotosyntezę, obieg biogenów).

Humanistyczne ukierunkowanie tych badań ilustrują główne cele projektu tj. ocena konsekwencji zmian w ekosystemach dla dobrostanu człowieka (human well-being) jako gatunku oraz stworzenie bazy naukowej do działań potrzebnych dla polepszenia ochrony i zrównoważonego użytkowania ekosystemów oraz ich wkładu w dobrostan człowieka.

Podsumowanie i wnioski

Wyrosłe na gruncie globalnych koncepcji politycznych pojęcie ZR jest obecnie wmontowywane w system nauki, co wiąże się z koniecznością pokonania różnych trudności. Celem jest ukształtowanie nowej dziedziny naukowej, która łączyłaby aspekty ekologiczne, ekonomiczne i społeczne.

Nauki przyrodnicze realizują „zamówienie społeczne” podejmując różne zagadnienia związane z zachowaniem trwałości pożytków ze środowiska przyrodniczego, a w tym ochronę różnorodności biologicznej, zachowanie puli genetycznej, utrzymanie i rozwój zasobów i walorów przyrodniczych o znaczeniu gospodarczym i kulturowym.

Szybko przyrastająca liczba ludzi na świecie i ich dążność do podnoszenia jakości życia prowadzi nieuchronnie do wzrostu presji na środowisko przyrodnicze, co stanowi wyzwanie dla nauk przyrodniczych. Ich ustalenia powinny dostarczać najlepszych argumentów na rzecz ochrony dziedzictwa przyrodniczego i racjonalnego korzystania z zasobów przyrodniczych oraz opracowywać skuteczne programy wdrożeniowe. Istnieją więc powiększające się pola badawcze zarówno dla nurtu konserwatorskiego koncentrującego się na obronie racji przyrody, gdy są one zagrożone przez człowieka, jak i dla nurtu humanistycznego postrzegającego ochronę przyrody w szerokim kontekście aktywności człowieka w środowisku i trwałego zaspokojenia potrzeb ludzkości. Spowodowany przez cywilizację spadek różnorodności biologicznej i ekosystemowej uzasadnia dążenie do ochrony przyrodniczego status quo, a w wielu przypadkach starania o restytucję gatunków i siedlisk. Jednocześnie należy rozwijać podejście, w którym ustalenia badawcze byłyby wyrażane w kategoriach pozwalających odnosić je do innych sfer ZR. Merytorycznie wynika to z potrzeby diagnozy relacji pomiędzy człowiekiem a użytkowymi przez niego ekosystemami w kontekście zapewnienia trwałości świadczeń ekosystemów i troski o jakość życia. Racją polityczną rozwijania nurtu humanistycznego jest dostarczanie argumentów na rzecz ochrony przyrody, które trafiałyby do szerokich kręgów społecznych.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że oba podejścia, różniąc się postrzeganiem przedmiotu badań, wzajemnie się uzupełniają. Nurt użytkowy, akcentując wartość różnych walorów przyrodniczych dla człowieka, pozwala je stopniować i odnosić do innych wartości, w tym społecznych i ekonomicznych. Teoretycznie takie podejście pozwala w pełni wpisać ochronę przyrody w koncepcję ZR, jednak nauka jest jeszcze daleka od rozpoznania obecnego i przyszłego znaczenia dla naszego gatunku wielkiego bogactwa układów przyrodniczych i ich składników. Z tego powodu argumenty przyrodnicze bywają niżej wyceniane niż konkurujące racje społeczne, czy rachunki ekonomiczne. Podejście konserwatorskie dostarcza argumentów do ochrony przyrody w sytuacji, gdy poziom wiedzy nie pozwala określić pożytków dla człowieka lub, co częstsze, gdy racjonalne argumenty przemawiające za zachowaniem walorów przyrodniczych są ignorowane bądź deprecjonowane przez potencjalnych inwestorów.

PROBLEMY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TERENÓW WIEJSKICH - MIĘDZY ROZKWITEM, PERYFERYZACJĄ A DEGRADACJĄ

Wstęp

Obszary otwarte (niezabudowane) stanowią około 95% przestrzeni kraju, a tereny wiejskie 93%. Wynika z tego, że zdecydowana większość procesów naturalnych, a także duża część procesów społecznych i gospodarczych zachodzi poza miastami. Stąd tak ważna - chociaż niekiedy bagatelizowana - jest rola terenów wiejskich dla rozwoju państwa. Sytuacja, w której ich znaczenie nie zawsze jest w pełni doceniane, wynika m.in. z faktu, że ponad 61% ludności Polski mieszka w miastach, które pod względem administracyjnym zajmują tylko niespełna 7% powierzchni kraju. W miastach koncentruje się działalność społeczno-gospodarcza i infrastruktura. Nie należy jednak zapominać, że tereny zurbanizowane to nie tylko obszary skupiające działalność antropogeniczną i zagospodarowanie, ale to także przenikające je tereny otwarte (leśne, parkowe, rolnicze, mokradłowe), których utrzymanie stanowi jeden z podstawowych warunków kreowania wysokiej jakości życia w miastach. Innym powodem niedowartościowania przestrzeni wiejskiej, jest jej traktowanie głównie w kategoriach ekonomicznych. Wraz z oddalaniem się od centrów miast spadają zarówno ceny gruntów, jak i wartość produktów oraz usług wytworzonych na jednostkę powierzchni. Rzecz w tym, że funkcje terenów wiejskich nie zawsze wprost są przeliczalne na pieniądze, a czasem jest to zupełnie niemożliwe.

Funkcje terenów wiejskich

Tradycyjnie tereny otwarte były traktowane jako przestrzeń dostarczająca żywność i surowce mieszkańcom miast. Decydującą rolę w tym zakresie odgrywały grunty rolne, kompleksy leśne, a także ciek i zbiorniki wodne. Wraz z rozwojem społeczeństw, w miarę wzrostu ogólnego poziomu zamożności i potrzeb ludzi, tereny wiejskie zaczęły pełnić wiele nowych funkcji lub też ludzie zaczęli uświadamiać sobie, że odgrywają one podstawową rolę w regulowaniu prawidłowego funkcjonowania środowiska przyrodniczego. Podczas gdy miasta stały się kumulatorami i głównymi źródłami antropopresji, tereny wiejskie musiały

stać się neutralizatorami tej negatywnej dla środowiska działalności.

Funkcja produkcyjna obszarów wiejskich oparta jest na ich potencjale biotycznym. Historycznie, wylesiane dla potrzeb rolnictwa były tereny o najkorzystniejszych warunkach glebowych, położone na Nizinie Śląskiej, Wyżynie Małopolskiej i Lubelskiej, w Wielkopolsce, na Kujawach, Nizinie Szczecińskiej oraz północnej części Warmii i Mazur (T. Stuczyński i in., 2007). Uprawa i hodowla wkraczały też w doliny rzeczne i tereny aluwialne, takie jak Żuławy Wiślane. Współcześnie obszary te stanowią zróżnicowane - pomimo wysokiego potencjału produktywności biotycznej - regiony produkcji rolniczej. Produkcja ta rozwija się także w regionach o dużo mniejszej przydatności rolniczej: północnym Mazowszu, Podlasiu, zachodniej części Świętokrzyskiego i wschodniej części Wielkopolski (G. Węclawowicz i in., 2006). Zarysowują się nowe kierunki produkcji roślinnej, np. uprawa roślin energetycznych (topinambur, wierzba, topola lub rzepak jako składnik biopaliw), co może w przyszłości istotnie zmienić strukturę upraw z konsumpcyjnych na przemysłowe, ale także może spowodować negatywne skutki w środowisku przyrodniczym.

Zasoby leśne koncentrują się w większości na terenach z glebami mniej przydatnymi dla rolnictwa (piaszczystymi, organogenicznymi) lub też mniej dostępnych: górskich, wyżynnych i częściowo pojeziernych. Główne rejony ich występowania to: Pojezierze Lubuskie, Pomorze Środkowe i Wschodnie, południowa część Mazur, wschodnie Podlasie, południowo-wschód Niziny Śląskiej, Roztocze oraz Karpaty. Zasoby drzewne Polski rosną szybko - w ciągu 40-lecia 1967-2007 zwiększyły się z około 1100 do 1900 mln m³. Od ponad 20 lat prowadzone są próby ekologizacji gospodarki leśnej (szczególnie w obrębie leśnych kompleksów promocyjnych), jednak dotychczas nie są one w pełni udane. Problemy na światowym rynku drzewnym spowodowały w pierwszej połowie obecnej dekady trudności ekonomiczne w leśnictwie, jednak nadal stanowi ono jeden z głównych kierunków gospodarki na terenach wiejskich.

PROBLEMY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TERENÓW WIEJSKICH - MIĘDZY ROZKWITEM, PERYFERYZACJĄ A DEGRADACJĄ

W obszarach otwartych koncentrują się prawie w całości zasoby wodne kraju, zarówno powierzchniowe, jak i podziemne. Funkcje hydrologiczne obszarów wiejskich w sytuacji znacznego deficytu zasobów wodnych Polski (największego w centralnej części kraju), należą do kluczowych dla społeczeństwa i środowiska. Szczególnie bogate zasoby wód podziemnych, wymagające ochrony, występują w Pradolinie Warty i Noteci, na Mazurach, Pomorzu i Ziemi Lubuskiej, na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, w nieckach: łódzkiej i nidziańskiej, w świętokrzyskim i na Wyżynie Lubelskiej, jak również ze względu na rozległość zbiorników wód podziemnych - na Mazowszu i Podlasiu (J. Malinowski, red., 1976, B. Paczyński, 2002). Wody powierzchniowe, których największe zasoby występują w terenach pojeziernych i górskich, pełnią też funkcje produkcyjne dla rybactwa śródlądowego, szczególnie w północnej Polsce i w obrębie dużych kompleksów stawowych (np. w dolinie Baryczy).

Na terenach wiejskich koncentruje się także wydobywanie większości surowców budowlanych (piasek, żwir, glina, gazy) oraz części innych surowców mineralnych (węgiel brunatny i kamienny w zagłębiu lubelskim, miedź, do niedawna siarka). Działalność górnicza stanowi jeden z podstawowych czynników przeobrażających wszystkie elementy środowiska przyrodniczego, jak również strukturę społeczną i gospodarczą obszarów otwartych.

Paleta produkcyjno-zasobowych funkcji terenów wiejskich, coraz częściej uzupełniana jest funkcjami usługowymi. Wśród nich można wyróżnić zarówno usługi o charakterze komunalnym (społecznym), jak i tzw. usługi ekosystemowe (ecosystem services), dostarczane przez środowisko społeczeństwu, do których należą także wcześniej omawiane funkcje hydrologiczne, produktywność gleb dla rolnictwa czy siedlisk dla gospodarki leśnej. Jednak najbardziej spektakularną formą tych usług na terenach wiejskich jest atrakcyjność i przydatność dla turystyki i rekreacji. Usługi ekosystemowe kreują korzystne warunki dla ich realizacji, natomiast zagospodarowanie turystyczne stwarza odpowiednie warunki dla tej działalności. W zakresie infrastruktury turystycznej (baza noclegowa, urządzenia i szlaki turystyczne, itp.), właściwe rozmieszczenie w przestrzeni w stosunku do przyrodniczych i kulturowych walorów turystycznych, powinno być naczelną zasadą stosowaną w regionach wypoczynkowych. Pod względem atrakcyjności przyrodniczej najwyższe walory reprezentuje strefa nadmorska i obszary górskie, a w dalszej kolejności tereny pojezierne i wyżynne. Znacznym potencjałem pod tym względem cechują się także kompleksy leśne i mokradła we Polsce wschodniej. Tu też jest więcej niż na pozostałym obszarze, kulturowych atrakcji turystycznych wsi. Zagospodarowanie turystyczne koncentruje się na terenach nadmorskich i górskich, a w dalszym rzędzie na pojezierzach, przy czym na południu i północy Polski większość bazy turystycznej koncentruje się w miastach, natomiast na pojezierzach i wyżynach oraz na Podlasiu znaczna część bazy noclegowej, m.in. w formie gospodarstw agroturystycznych, zlokalizowana została na obszarach wiejskich.

Od kilkunastu lat jedną z podstawowych funkcji obszarów otwartych, głównie położonych w otoczeniu dużych i średnich miast, jest osadnictwo (mieszkalnictwo). Suburbanizacja stanowi jeden z najbardziej negatywnych procesów związanych z transformacją społeczno-gospodarczą państwa i wynikającym z niej wzrostem zamożności społeczeństwa. Niszczy ona tradycyjne przyrodnicze, społeczne i gospodarcze funkcje oraz struktury terenów wiejskich, bezpowrotnie przeobraża je w chaotyczną tkankę obszarów o funkcjach mieszkaniowych, usługowych i komunikacyjnych. Suburbanizacja zachodzi na kilku procentach powierzchni kraju, ale w niektórych regionach podlega jej dużo większy odsetek terenów wiejskich.

Tereny otwarte pełnią kluczową rolę środowiskotwórczą, regulując prawidłowe funkcjonowanie przestrzeni przyrodniczej. Położone w nich kompleksy leśne i zadrzewienia kształtują warunki klimatyczne i aerosanitarne (np. w wyniku pochłaniania CO₂ w procesach asymilacji), a także ograniczają procesy erozyjne oraz migrację zanieczyszczeń do wód powierzchniowych i podziemnych. Zbiorniki wodne i mokradła uczestniczą w regulacji stosunków wodno-wilgotnościowych, tworzą korzystne warunki dla rozwoju roślinności, także uprawnej. Brak sztucznie uszczelnionych powierzchni zwiększa naturalną retencję wodną. Przeważnie większa w porównaniu z obszarami miejskimi różnorodność biologiczna roślin, grzybów i zwierząt oraz naturalność środowiska sprzyjają utrzymaniu nie zaburzonych procesów ekologicznych, które w konsekwencji pozwalają na uzyskanie naturalnych produktów wysokiej jakości (np. miodu, ziół), prowadzenie ekologicznej produkcji rolnej, lub też mieszkanie czy wypoczynek w środowisku sprzyjającym utrzymaniu dobrego stanu zdrowia. Aby zachować te wszystkie regulacyjne funkcje środowiska, człowiek wprowadza na tereny wiejskie obszarową (konserwatorską) lub czynną ochronę przyrody, a więc przypisuje im funkcje ekologiczne (ochronne). Ponad 30% obszarów wiejskich zostało objętych obszarową ochroną przyrody o zróżnicowanym reżimie. Najwięcej (ponad 50% terytorium) jest ich w województwach: świętokrzyskim i małopolskim, znaczne powierzchnie (30-50%) objęto ochroną także w: warmińsko-mazurskim, podkarpackim, lubuskim, kujawsko-pomorskim, pomorskim, podlaskim i wielkopolskim. Jednak skuteczność ochrony, poza rezerwatami przyrody i parkami narodowymi oraz stopniowo także obszarami Natura 2000, pozostawia wiele do życzenia. Bardzo często funkcje ekologiczne przegrywają z funkcjami produkcyjnymi lub usługowymi.

Specyficzną zaletą terenów wiejskich jest pełnienie funkcji estetyzujących. Zagospodarowanie przestrzenne, szczególnie w miastach, silnie zmieniło walory krajobrazowe w znaczeniu estetyczno-wizualnym. Na terenach otwartych wiele tych walorów zostało zachowanych w formie krajobrazu naturalnego lub seminaturalnego, czy też harmonijnego krajobrazu kulturowego. W związku z tym, że obszary wiejskie są podstawowymi ostojami walorów krajobrazowych Polski, szczególnie w ich obrębie ważna

PROBLEMY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TERENÓW WIEJSKICH - MIĘDZY ROZKWITEM, PERYFERYZACJĄ A DEGRADACJĄ

jest ochrona tych walorów, której głównym instrumentem jest zrównoważone planowanie przestrzenne.

Typy obszarów wiejskich

Naturalne i ukształtowane przez społeczeństwo warunki rozwoju terenów wiejskich, tworzące na obszarze kraju dużą mozaikę, kreują podstawę dla ich rozwoju społeczno-gospodarczego. W zależności od przyjętych kryteriów, można prowadzić różne typologie obszarów wiejskich, np. z punktu widzenia pełnionych przez nie funkcji, struktury użytkowania ziemi, kierunków zatrudnienia mieszkańców lub ich struktury demograficznej.

W świetle badań prowadzonych przez Bańskiego i Stole (2002), w Polsce nadal dominują gminy wiejskie o funkcjach rolniczych, które w szczególności występują w: mazowieckim, opolskim, lubelskim, wielkopolskim, podlaskim, kujawsko-pomorskim, łódzkim, świętokrzyskim oraz na Podkarpaciu. Na Pomorzu, Ziemi Lubuskiej, Podlasiu i częściowo w podkarpackim, wiele gmin wiejskich bazuje jednak na gospodarce leśnej, często w połączeniu z funkcjami turystycznymi. Te ostatnie dominują w licznych gminach nadmorskich, górskich oraz położonych na Pojezierzu Mazurskim. Natomiast w wielu gminach podmiejskich przewagę uzyskały już funkcje związane z osadnictwem (o charakterze suburbanizacji) oraz usługami, a częściowo także produkcją przemysłową. Te procesy transformacji przestrzeni wiejskiej są szczególnie dostrzegalne wokół największych miast i ich zespołów: konurbacji górnośląskiej, Warszawy, Łodzi, Krakowa, Wrocławia, Poznania, Trójmiasta, Szczecina.

Zarysowane powyżej funkcjonalne zróżnicowanie obszarów wiejskich Polski pozwala na orientacyjne wskazanie kilku podstawowych typów tych terenów, cechujących się swoistymi problemami (ryc. 1). Znajdują się wśród nich:

1. Obszary z dominującą funkcją rolniczą, które można podzielić na:

- najsilniej rozwinięte ekonomicznie tereny o funkcjach rolniczych, cechujące się wysoką kulturą rolną, prawidłową strukturą demograficzną i stosunkowo wysokimi dochodami ludności, obejmujące Wielkopolskę, Opolszczyznę, część Pomorza (głównie Kaszuby) oraz Dolnego Śląska, kujawsko-pomorskiego i łódzkiego;
- wiejskie tereny poPGR-owskie, głównie na Pomorzu Środkowym i Zachodnim, Dolnym Śląsku oraz Warmii i Mazurach - z dominacją gospodarstw wielkoobszarowych, ale z problemami społecznymi i ekonomicznymi wśród dawnych pracowników państwowych gospodarstw rolnych; funkcja rolnicza jest tu uzupełniana wieloma innymi (np. turystyczną i leśną);
- tereny z dominacją drobnego rolnictwa rodzinnego Polski centralnej i wschodniej, cechujące się dużym rozdrobnieniem własności rolnej, wadliwą strukturą demograficzną oraz stosunkowo niskimi dochodami mieszkańców, dominujące w mazowieckim, podlaskim, lubelskim, świętokrzyskim i częściowo w podkarpackim oraz małopolskim.

2. Gminy o najwyższej lesistości, w których dominującą funkcję stanowi gospodarka leśna, często połączona z ochroną przyrody i turystyką, występujące w lubuskim, częściowo na Pomorzu Środkowym, w Borach Tucholskich, na Podlasiu (Puszcze: Augustowska, Knyszyńska, Białowieża, dolina Biebrzy) i Roztoczu (Puszcza Solska i Lasy Janowskie), w Karpatach (szczególnie w Bieszczadach), czy w rejonie Lasów Stobrawskich (Opolszczyzna). W tych rejonach istotną rolę pełni też przemysł drzewny i meblarski.

3. Obszary z dominacją funkcji ekologicznej (ochronnej), koncentrujące się w obrębie parków narodowych i większych rezerwatów przyrody, które w przyszłości obejmą także część obszarów Natura 2000; funkcję uzupełniającą stanowi tu turystyka. Najwięcej takich obszarów znajduje się w Polsce wschodniej (Podlasie, Suwalszczyzna) oraz w Karpatach.

4. Tereny wiejskie z dominacją funkcji turystycznej, gdzie większość mieszkańców czerpie dochody z tego działu usług. Dominują one nad Bałtykiem, w Karpatach oraz w otoczeniu Wielkich Jezior Mazurskich, w mniejszej liczbie występują też na Suwalszczyźnie, Pojezierzu Iławskim i w Sudetach. W ich przestrzeni koncentrują się problemy związane z nadmiernym zainwestowaniem i presją turystyczną na środowisko przyrodnicze i społeczne.

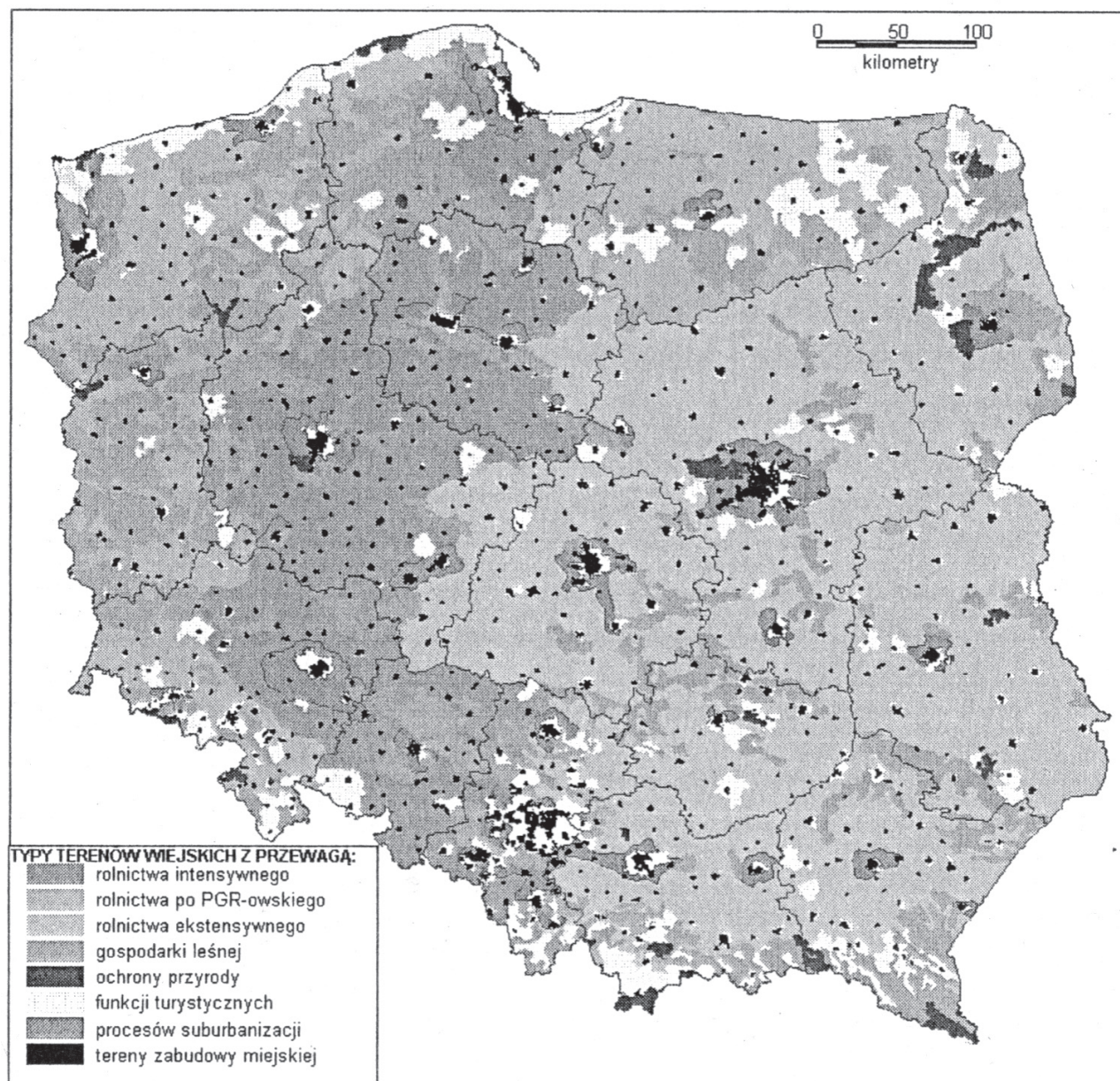
5. Tereny podmiejskie położone w gminach wiejskich, szczególnie wokół dużych i średnich miast, na których zachodzą intensywne procesy suburbanizacji, przekształcające całkowicie strukturę przyrodniczą, społeczną i gospodarczą tych obszarów, cechujące się największym wzrostem liczby ludności w skali całej Polski oraz ogromnym nasileniem powiązań komunikacyjnych (z reguły realizowanych prywatnymi samochodami) w relacjach miasto centralne — tereny podmiejskie.

Zróżnicowanie procesów społecznych i gospodarczych zachodzących w obrębie obszarów wiejskich, zmusza do stosowania różnorodnych polityk służących ich zrównoważonemu rozwojowi. Niektóre obszary wymagają aktywizacji określonych działań i stosowania sprzyjających im mechanizmów, na innych z kolei tempo rozwoju powinno być spowalniane (retardacja), ze względu na nadmierną koncentrację negatywnych czynników i ich skutków, degradujących wiejski charakter terenów otwartych.

Zagrożenia zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich

Różnorodność form oddziaływania na tereny otwarte w ostatnich dwóch dekadach, utrudnia syntetyczne ujęcie zagrażających im czynników. Pomijam tu globalne czynniki ekonomiczne, które wpływają na całą światową gospodarkę, chociaż one także w sposób pośredni - np. w wyniku zmian w polityce Unii Europejskiej w stosunku do obszarów wiejskich lub popytu na produkty rolne i usługi turystyczne - mogą wywołać znaczące skutki. Skoncentruję się na czynnikach wewnętrznych, spowodowanych działaniami

PROBLEMY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TERENÓW WIEJSKICH - MIĘDZY ROZKWITEM, PERYFERYZACJĄ A DEGRADACJĄ



Ryc.1. Główne typy funkcjonalne obszarów wiejskich w Polsce (opracowanie wiosne)

prowadzonymi w kraju i tych, których skutki są widoczne przede wszystkim w sferze przyrodniczej (tab. 1).

Pierwszym podstawowym czynnikiem oddziałującym na obszary wiejskie jest sposób zagospodarowania przestrzennego. Mimo iż zabudowa kubaturowa koncentruje się na niewielkim odsetku ich powierzchni, w jednostkach osadniczych, wokół miast i w strefach wypoczynkowych, to skala wywołanych nimi przekształceń jest ogromna. W szczególności procesy suburbanizacji, obejmują nie tylko zabudowę mieszkaniową, jedno- i wielorodzinną, ale także wielkopowierzchniowe obiekty handlowe wraz z parkingami oraz coraz częściej obiekty przemysłowe, lokalizowane np. w specjalnych strefach ekonomicznych (np. w gminie Kobierzyce pod Wrocławiem czy Gniewino pod Wejherowem). Na obszarach tych rozwija się gęsta sieć intensywnie użytkowanych dróg. Struktury te przyczyniają

się do nieodwracalnego zniszczenia zasobów środowiska, w tym także do fragmentacji sieci korytarzy ekologicznych, często odcinając miasto od przyrodniczego zaplecza, zasilającego je w zasoby biologiczne.

Na terenach atrakcyjnych turystycznie, powstają kubaturowe obiekty bazy turystycznej, w tym liczne kompleksy „drugich domów”, często pełniących nie tylko funkcje rekreacyjne, ale użytkowanych przez większą część roku. Wnikają one w tereny leśne, brzegi jezior, morza i rzek, uniemożliwiając wykorzystanie tych terenów dla celów wypoczynkowych lub innych przez większość społeczeństwa. Grodzenie działek utrudnia swobodną migrację większych gatunków ssaków. Podstawowy problem stanowi tendencja do zabudowywania terenów najbardziej atrakcyjnych turystycznie, w wyniku czego tracą one swoje pierwotne walory, podczas gdy zainwestowanie turystyczne powin-

PROBLEMY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TERENÓW WIEJSKICH - MIĘDZY ROZKWITEM, PERYFERYZACJĄ A DEGRADACJĄ

no się koncentrować wokół nich, a turyści powinni tylko odwiedzać te najatrakcyjniejsze tereny w sposób kontrolowany. Wymienione formy zagospodarowania, w wyniku bagatelizowania przez administrację i część społeczeństwa standardów estetycznych w architekturze, oraz ze względu na lokalizację w miejscach o dobrej ekspozycji, często przyczyniają się do silnej degradacji walorów estetyczno-wizualnych krajobrazu.

Realnym zagrożeniem, szczególnie w Polsce północnej i centralnej, ale miejscami i w terenach podgórskich, jest

lokalizacja farm wiatrowych, które nie tylko mogą dewastować krajobraz, ale także wyłączają duże powierzchnie z użytkowania rolnego oraz oddziałują na zdrowie okolicznych mieszkańców i awifaunę. Już obecnie tego typu problemy są dostrzegane np. na Pomorzu (M. Kistowski, K. Niecikowski, 2008). Należy też przypomnieć, że powracające ostatnio propozycje budowy elektrowni jądrowych w lokalizacjach wskazanych 30 lat temu (Żarnowiec, Kłempicz), także znajdą się na terenach wiejskich.

Tabela 1. Wpływ wybranych czynników zagrażających zrównoważonemu rozwojowi terenów wiejskich na główne typy funkcjonalne tych obszarów

Zagrożenia	Typy funkcjonalne obszarów wiejskich z dominacją:						
	rolnictwa			gospo- darki leśnej	ochrony przyrody	turystyki	sub- urbani- zacji
	intensy- wnego	poPGR- owskiego	ekstensy- wnego				
zabudowa mieszkaniowa i usługowa na terenach podmiejskich	●	•	•	•	●	•	●
zainwestowanie turystyczne	•	•	•	•	●	●	•
ruch turystyczny	•	•	•	●	●	●	•
lokalizacja obiektów przemysłowych	•	•	•	•	●	●	●
lokalizacja farm wiatrowych	•	●	●	•	●	●	●
inwestycje liniowe (szczególnie drogowe i kolejowe)	●	●	•	●	●	•	●
budowle hydrotechniczne (w tym melioracje)	•	•	•	●	●	●	•
scalanie gruntów	●	●	●	●	•	•	•
parcelacja gruntów	•	●	●	●	●	●	●
chemizacja rolnictwa i leśnictwa	●	●	•	●	●	●	•
uprawy roślin energetycznych	●	●	•	•	●	•	•
Punktowa i liniowa likwidacja elementów naturalnych i zieleni	●	●	●	•	●	●	●
odpływ ludności wiejskiej – negatywna struktura demograficzna	•	●	●	•	•	•	●
wzrost bezrobocia (w tym „ukrytego”)	•	●	●	•	•	●	•

Natężenie negatywnego wpływu: ● duże ● średnie • małe

PROBLEMY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TERENÓW WIEJSKICH - MIĘDZY ROZKWITEM, PERYFERYZACJĄ A DEGRADACJĄ

Poważne konsekwencje dla zachowania łączności przestrzennych powiązań ekologicznych, powodują też inwestycje liniowe, w szczególności nowe autostrady i drogi ekspresowe, a także regulacje cieków, budowa dużych zbiorników retencyjnych oraz innych budowli hydrotechnicznych.

Drugą podstawową grupę zagrożeń dla przestrzeni wiejskiej, w szczególności tradycyjnej przestrzeni rolniczej, stanowią zmiany w strukturze agrarnej. Dotyczą one dwóch przeciwstawnych tendencji w zakresie wielkości pól - z jednej strony nadmiernego rozdrabniania działek (głównie w Polsce wschodniej, południowej i centralnej oraz wokół miast, wskutek parcelacji dla celów zabudowy) oraz scalenia działek w duże pola. Pierwszy proces grozi

zniszczeniem historycznych podziałów agrarnych i nadmierną ich zabudową o charakterze rozproszonym, drugi - niszczeniem seminaturalnych elementów pól uprawnych (miedz, zadrzewień i zakrzewień, oczek wodnych). Równocześnie, na terenach z dużymi gospodarstwami (Pomorze, Opolszczyzna), po przejściowym spadku w latach 90. XX w., rośnie chemizacja rolnictwa (stosowanie nawozów mineralnych i środków ochrony roślin). Innym negatywnym procesem jest transformacja zachodząca w obrębie użytków rolnych, np. łąk i pastwisk w grunty orne lub też nie zawsze właściwe z przyrodniczego punktu widzenia zalesienia (szczególnie dolin rzecznych i innych terenów hydrogenicznych). Wprowadzane są także nowe gatunki roślin, np. energetycznych, takich jak topinambur, malwa

Tabela 2. Ocena stopnia natężenia konfliktów funkcjonalnych zachodzących na obszarach wiejskich według głównych grup podmiotów użytkujących te tereny

		Grupy podmiotów działających na obszarach wiejskich												
		inwestorzy infrastruktury komunalnej i ochrony środowiska	developeperzy mieszkalnictwa i usług	inwestorzy i zarządcy bazy turystycznej	górnicy (gł. odkrywkowi)	energetycy (np. wiatrowi)	drogowcy	melioranci i hydrotechnicy	turyści	chroniący przyrodę i krajobraz	mieszkańcy wsi utrzymujący się ze źródeł pozarolniczych	leśnicy	rolnicy	
Grupy podmiotów działających na obszarach wiejskich	rolnicy	•	•	•	●	•	●	•	•	•	•	•	•	
	leśnicy	•	•	•	●	•	•	•	•	•	•	•		
	mieszkańcy wsi utrzymujący się ze źródeł pozarolniczych	●	●	•	●	●	•	•	•	•	•			
	chroniący przyrodę i krajobraz	●	●	●	●	●	●	●	•					
	turyści	●	•	•	●	•	•	•	•					
	melioranci i hydrotechnicy	•	•	●	•	•	•	•						
	drogowcy	•	•	•	•	•	•							
	energetycy (np. wiatrowi)	•	●	●	•	•								
	górnicy (gł. odkrywkowi)	•	●	●	•									
	inwestorzy i zarządcy bazy turystycznej	●	•	•										
	developeperzy mieszkalnictwa i usług	●	•											
	inwestorzy infrastruktury komunalnej i ochrony środowiska	•												

Natężenie potencjalnych konfliktów funkcjonalnych: • duże • średnie • małe

PROBLEMY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TERENÓW WIEJSKICH - MIĘDZY ROZKWITEM, PERYFERYZACJĄ A DEGRADACJĄ

pensylwańska, wierzba lub topola, które mogą powodować negatywne skutki w agroekosystemach (A. Faber, 2008). Zmiany środowiska w niektórych obszarach są potęgowane intensywną eksploatacją odkrywkową surowców mineralnych, np. budowlanych, w ostatnich latach rozwijaną w związku z budową i modernizacją wielu dróg.

Skutki prowadzonych głównie w XIX i pierwszej połowie XX wieku rolnych i leśnych melioracji odwadniających, będą jeszcze długo niekorzystnie wpływały na bilans wodny wielu obszarów wiejskich (A. Kędziora, 2005). Prowadzone obecnie programy retencjonowania wody mogą w pewnym stopniu poprawić tę sytuację, ale powinna ona być realizowana z uwzględnieniem struktury i funkcjonowania środowiska przyrodniczego, aby przy okazji nie zniszczyć cennych zasobów środowiska (np. zbiorowisk łąkowych lub mokradłowych).

Krajobraz terenów otwartych jest zagrożony także wieloma innymi czynnikami o charakterze liniowym. Wśród nich można wymienić m.in. lokalizację nowych dróg i linii kolejowych, likwidację przydrożnych alei i szpalerów drzew, lokalizację napowietrznych linii energetycznych, czy zabudowę techniczną linii brzegowej akwenów. Ostatni z wymienionych czynników nie tylko obniża estetykę głównie nadmorskiego krajobrazu, ale także zaburza naturalną dynamikę rumowiska przybrzeżnego, przyczyniając się do ubytku plaż i zmniejszenia przydatności turystycznej strefy brzegowej Bałtyku.

Kompleks negatywnych czynników oddziałujących na przestrzeń przyrodniczą terenów wiejskich uzupełniają procesy postrzegane jako ujemne z perspektywy społeczno-ekonomicznej. Niekorzystne procesy demograficzne dotyczą przede wszystkim odpływu oraz „starzenia się” ludności wiejskiej, a także znacznego niedoboru kobiet w wieku produkcyjnym. Główne obszary problemowe w tym zakresie występują w Polsce wschodniej: na Podlasiu, Lubelszczyźnie i północnym Mazowszu oraz w świętokrzyskim, łódzkim i w Sudetach (G. Węclawowicz i in., 2006). Z kolei, pod względem rejestrowanego bezrobocia najgorsza sytuacja występowała na terenach poPGR-owskich Polski północnej i zachodniej oraz na Kujawach, w świętokrzyskim i na Podkarpaciu. Wejście Polski do UE spowodowało zmianę tych trendów, jednak obecny kryzys może w części wywołać powrót tych problemów. Można także przypuszczać, że poziom bezrobocia ukrytego jest stosunkowo wysoki we wschodniej części kraju, gdzie w wielu przypadkach kilka osób utrzymuje się ze stosunkowo niewielkiego gospodarstwa rolnego. Ten obszar także reprezentuje najsłabszy poziom rozwoju gospodarczego, wyrażony liczbą podmiotów gospodarczych, dochodami gmin i ich wydatkami inwestycyjnymi. Najgorsza sytuacja ma miejsce w całym wschodnim pasie, od podlaskiego, przez lubelskie i świętokrzyskie do podkarpackiego. Przedstawiona sytuacja stanowiła podstawowy bodziec dla wyodrębnienia specjalnych środków z funduszy wspólnotowych na realizację Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej 2007-13”.

Konflikty i kolizje funkcjonalne

Różnorodność pełnionych lub potencjalnych funkcji reprezentowana na obszarach wiejskich sprawia, że w niektórych obszarach występuje konkurencja o zasoby, walory i przestrzeń między podmiotami i ich grupami, pragnącymi realizować różne formy działalności społeczno-gospodarczej. Kolizje funkcjonalne występują wówczas, gdy obszar charakteryzuje się polifunkcjonalnością, jednak istnienie sprzeczności między nimi nie jest uświadamiane, a więc istnieje grupa, która realizuje określone formy działalności antropogenicznej, natomiast brak osób które byłyby zwolennikami prowadzenia innych działań, kolidujących z tymi pierwszymi. Kolizje funkcjonalne są jednak równie groźnym, a może nawet istotniejszym niż konflikty, źródłem degradacji zasobów i walorów przestrzeni wiejskiej (szczególnie przyrodniczych, ale także społecznych i gospodarczych), gdyż nie uświadamiane - mogą trwać bardzo długo. Natomiast konflikty funkcjonalne występują wówczas, gdy pojawiają się co najmniej dwie grupy społeczne, pragnące realizować kolizyjne funkcje. Sam konflikt, wydający się czynnikiem zaburzającym harmonię życia społecznego, może jednak stać się regulatorem zrównoważonego rozwoju. Dzięki uświadomieniu różnorodnych możliwości rozwoju obszarów wiejskich, powstają możliwości wyboru działań bardziej zgodnych z zadaniami zrównoważonego rozwoju. Czy tak się jednak stanie, zależy zarówno od ostrości konfliktu (gdyż nadmiernie burzliwy jego przebieg może naruszyć równowagę społeczną), jak i od trafności wyboru realizowanych działań. Niestety, doświadczenia dwóch ostatnich dekad zdają się świadczyć, że wybory te są częściej błędne, niż sprzyjające ekorozwojowi. Dzieje się tak ze względu na dominację ekonomicznego podejścia do przestrzeni i traktowanie jej jako dobra wolnego, o nieograniczonych możliwościach użytkowania - które nie może zostać wyczerpane. Skutki opisanych procesów wskazują na błędność tej tezy. Gminne władze samorządowe, będące podstawowym podmiotem decydującym o wyborze kierunków rozwoju (zagospodarowania) terenu, a także właściciele gruntów, kierują się przede wszystkim kryterium zysku, który przynosi inwestowanie w turystykę, mieszkalnictwo, intensywne rolnictwo i leśnictwo lub energetykę. Takie formy działalności jak ochrona przyrody i krajobrazu, urządzenie terenów otwartych (np. parkowych) dla użytku ogólnospołecznego, rolnictwo ekologiczne, czy nawet turystyka przyrodnicza, są traktowane jako nie przynoszące zysku lub jako zbyt mało dochodowe w stosunku do włożonej w ich uzyskanie pracy.

Równocześnie należy pamiętać, że kolizje i konflikty mogą wystąpić nie tylko w przypadku współwystępowania różnych funkcji na tym samym obszarze, ale także w sytuacji wzajemnego sąsiedowania określonych funkcji, np. zagospodarowania turystycznego, mieszkalnictwa, szlaków komunikacyjnych lub instalacji gospodarki komunalnej (składowisk odpadów, oczyszczalni ścieków) (A. Kassenberg, M.J. Marek, 1986). Wśród wielu grup podmiotów działających na terenach wiejskich, w tabeli 2 wymieniono dwanaście.

PROBLEMY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TERENÓW WIEJSKICH - MIĘDZY ROZKWITEM, PERYFERYZACJĄ A DEGRADACJĄ

Każda z tych grup może wchodzić w konflikty z pozostałymi, jednak najbardziej konfliktogenne wydają się grupy osób związanych z:

- działalnością górniczą, szczególnie prowadzoną metodą odkrywkową;
- zagospodarowaniem mieszkaniowym i usługowym, szczególnie w suburbiach;
- ochroną przyrody i kraj obrazu;
- zagospodarowaniem turystycznym;
- urządzeniami gospodarki komunalnej (np. składowiskami odpadów, oczyszczalnią ścieków),

a w dalszym rzędzie:

- mieszkańcy wsi utrzymujący się ze źródeł pozarolniczych;
- inwestorzy energetyczni (np. w elektrownie wiatrowe)
- inwestorzy drogowi;
- osoby wypoczywające na obszarach wiejskich.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że najsilniejsze konflikty występują między ochroną przyrody i krajobrazu, a: budowlami hydrotechnicznymi i regulacjami cieków (zbiornik „Nieszawa”, przekop Mierzei Wiślanej), górnictwem (kopalnie węgla brunatnego w rejonie jeż. Gońpło), infrastrukturą drogową (obwodnica Augustowa i wiele innych), ale także między podmiotami realizującymi funkcje rolnicze i wydobywcze (utrata gruntów i spadek plonów), rolnicze i komunikacyjne (odcięcie pól od siedlisk), czy mieszkańcami wsi (szczególnie w suburbiach) a inwestorami infrastruktury komunikacyjnej lub komunalnej.

Kluczową rolę regulacyjną dla tych procesów posiada samorząd gminny, poprzez planowanie przestrzenne i strategiczne, ale w zakresie decyzji ponadlokalnych znaczącą rolę odgrywa także samorząd województwa i administracja rządowa (poprzez instrumenty uzgadniania i kontroli).

W eksperckim projekcie Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju (2008), P. Śleszyński przedstawił kartograficzny obraz konfliktów przestrzennych w Polsce w układzie gminnym, uwzględniając takie funkcje jak: osadnictwo, ochrona przyrody, turystyka, rolnictwo, komunikacja i przemysł. Największa koncentracja sytuacji konfliktowych występuje w świetle tego opracowania wokół dużych i średnich ośrodków miejskich, wzdłuż głównych szlaków komunikacyjnych (także planowanych) oraz na terenach chronionych, szczególnie w parkach krajobrazowych i na obszarach chronionego krajobrazu. W układzie regionalnym, największe natężenie kolizji i konfliktów występuje w województwach: śląskim, małopolskim, lubuskim oraz wokół ośrodków miejskich: Warszawy, Łodzi, Poznania, Wrocławia, Szczecina, Trójmiasta, Bydgoszczy, Opola, Białegostoku, Kielc, Olsztyna, Rzeszowa, Koszalina, a także mniejszych ośrodków, takich jak: Legnica, Jelenia Góra, Leszno, Konin, Słupsk, Suwałki. Konflikty pomiędzy większą liczbą funkcji są charakterystyczne przede wszystkim dla obszarów suburbanizacji, a także terenów chronionych, szczególnie tych, które są intensywnie użytkowane turystycznie.

Tendencje rozwoju obszarów wiejskich

Zawarte w drugiej części tytułu artykułu terminy: rozkwit, peryferyzacja i degradacja, służą wyrażeniu różnorodności tendencji rozwoju obszarów wiejskich.

Porównując obecny stan wsi polskiej ze stanem sprzed 20-30 lat, pod wieloma względami można go określić jako rozkwit. Powstało wiele nowych form zagospodarowania o wyższych standardach niż poprzednio, a liczne zostały wyremontowane. Coraz bardziej estetyczna jest ich forma architektoniczna. Nastąpił ogromny rozwój infrastruktury komunalnej, np. w latach 1995-2007 8-krotnie wzrosła długość sieci kanalizacyjnych. Pomimo okresowej niestabilności rynków rolnych, dzięki wzrostowi średniej powierzchni gospodarstwa rolnego i wydajności produkcji roślinnej oraz zwierzęcej, jak i dopłatom ze środków unijnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (bezpośrednim, rolno-środowiskowym, zalesieniowym), poprawiła się sytuacja ekonomiczna mieszkańców wsi. Postępuje dywersyfikacja kierunków rozwoju wsi. Znacznemu unowocześnieniu uległ park maszynowy rolnictwa. Rozwija się rolnictwo ekologiczne oraz agroturystyka, chociaż zbyt wolno w stosunku do możliwości. Pewna poprawa nastąpiła w jakości środowiska, chociaż postępy w tym zakresie, np. poprawa jakości wód, postępują zbyt wolno. Mieszkańcy wsi są coraz lepiej wykształceni i mają dostęp do coraz większej liczby usług, także teleinformatycznych. Procesy te nie przebiegają jednak równomiernie na terenie całego kraju. Znacznie intensywniej przebiegają w Polsce zachodniej, niż na wschód od Wisły.

Polska wschodnia, zarówno w dokumentach krajowych, jak i wspólnotowych (Atlas ESPON, 2006), jest traktowana jako peryferia „nowoczesnej” Europy. Tej peryferyzacji ma m.in. przeciwdziałać wpompowanie w pięć województw Polski wschodniej znacznych środków w ramach programów operacyjnych UE. Niestety, założenia np. Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej 2007-13” są odległe od zasad zrównoważonego rozwoju, a postawiona w nim diagnoza sytuacji będzie skutkować skoncentrowaniem się na inwestycjach w miastach oraz w obszarach najbardziej atrakcyjnych przyrodniczo i kulturowo (zagospodarowanie turystyczne), co nie tylko nie pozwoli na przezwyciężenie głównych barier rozwojowych wsi tej części Polski, przede wszystkim zaburzonej struktury demograficznej wsi, ale wręcz może przyspieszyć proces odpływu aktywnej części ludności do zyskujących na atrakcyjności zawodowej i osadniczej miast (M. Kistowski, 2007). Unikatość środowiska przyrodniczego i kulturowego terenów otwartych Polski wschodniej stanowi podstawowy jej walor i szansę dla zrównoważonego rozwoju. Wydaje się, że potrzeby w zakresie miejsc wypoczynku i zamieszkania o wysokiej jakości i naturalności środowiska, wśród mieszkańców Polski i innych krajów europejskich, będą wzrastać. Peryferyzacja tej części kraju może być jego silną stroną, w sytuacji deficytu obszarów o tradycyjnym krajobrazie wiejskim w Europie. Atutem może stać się także bliskość Ukrainy, a w

PROBLEMY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TERENÓW WIEJSKICH - MIĘDZY ROZKWITEM, PERYFERYZACJĄ A DEGRADACJĄ

przyszłości i Białorusi, w przypadku intensyfikacji integracji tych państw z pozostałą częścią Europy. Najważniejsze, aby nie powielać tu błędów w zagospodarowaniu, wcześniej popełnionych w innych państwach i częściach Polski. Unowocześniając infrastrukturę i dywersyfikując kierunki wykorzystania tych obszarów, należy bezwzględnie zadbać o zachowanie ich walorów przyrodniczych i kulturowych.

Niestety, coraz większa część obszarów wiejskich podlega także degradacji, która ma różne przyczyny i oblicza. Eksponowana w latach 90. degradacja ekonomiczna i społeczna wsi, dotyczyła w szczególności terenów po-PGR-owskich północnej i zachodniej Polski, a w części także Polski wschodniej. Wadliwy model prywatyzacji państwowych gruntów rolnych, który po części można uznać za rabunkowy i patologiczny, pomimo że doprowadził do bardziej efektywnego wykorzystania niektórych z tych gruntów, równocześnie doprowadził do degradacji społecznej i ekonomicznej dawnych pracowników PGR-ów i ich rodzin, dewastacji dziedzictwa kulturowego oraz substancji mieszkaniowej i wyłączenia z użytkowania dużej części gruntów (odłogi i ugory), które były nabywane w celach spekulacyjnych, a nie produkcyjnych. Wtórna sukcesja roślinności, która nastąpiła na odłogowanych gruntach, nie zawsze była korzystna z punktu utrzymania walorów przyrodniczych i równowagi procesów ekologicznych (np. zarastające łąki i pastwiska). Co prawda, dopłaty do rolnictwa po akcesji Polski do UE ograniczyły powierzchnię odłogów, równocześnie jednak wzrosła wspomniana już chemizacja rolnictwa (Pomorze, Opolszczyzna) przynosząca negatywne skutki środowiskowe. Prywatyzując te grunty Państwo zapomniało, że owe blisko 20% powierzchni kraju, reprezentuje często wybitne wartości przyrodnicze, których ochrona, po przejściu w prywatne ręce, będzie dużo trudniejsza. Nic nie stało na przeszkodzie, aby Państwo wyłączyło ze sprzedaży takie ekosystemy, jak lobeliowe i dystroficzne jeziora, mokradła, murawy i drobne kompleksy leśne, a następnie poddało je obszarowej ochronie. Można szacować, że zajmowały one nie więcej niż 1-2% powierzchni prywatyzowanych gruntów, które i tak cechowały się minimalną przydatnością dla rolnictwa i innych kierunków gospodarowania. To zaniechanie można uznać za jedną z największych porażek transformacji społeczno-gospodarczej Polski z punktu widzenia ochrony środowiska przyrodniczego. Jak wspomniano, także ochrona środowiska kulturowego tych obszarów, poza wyjątkami, poniosła porażkę, czego dowodem są tysiące niszczących lub już wyburzonych obiektów dworskich, pałacowych, folwarcznych, parków lub cmentarzy w Polsce północnej i zachodniej. Po wejściu do UE problem dewastacji środowiska - jak się wydaje - zaczyna przeważać nad problemami degradacji społeczno-ekonomicznej obszarów poPGR-owskich. Drugą strefą wiejską - często już tylko formalnie lub z nazwy - która podlega degradacji cech wiejskich pod wszystkimi względami (przyrodniczymi, ekonomicznymi, społecznymi, krajobrazowymi), są obszary wokółmiejskiej suburbanizacji, gdzie w tkankę historycznych układów wiejskich wdzierają się od ponad ćwierćwiecza osiedla miesz-

kaniowe i związana z nimi infrastruktura. Część wsi zanikła już całkowicie, inne są w trakcie tego procesu. Zjawiska te - jak można szacować - zachodzą na blisko 10% obszarów wiejskich, często oddalonych w przypadku największych ośrodków miejskich nawet o 40-50 km od centrów i 20-30 km od granic miast. Zamieszkanie w suburbiach, na krótko dające złudzenie „kameralności” i zbliżenia się do środowiska „wiejskiego”, w ostatecznym rozrachunku powoduje niszczenie struktury i funkcji występującej tam przyrody, a nawet spadek jakości życia, wskutek pogorszenia dostępu do usług, nadmiernego zagęszczenia zabudowy, nie wspominając już o godzinach spędzonych w „korkach”. W efekcie najbardziej zdeterminowanym pozostaje przeprowadzenie się jeszcze dalej lub powrót do miasta. Prawdopodobnie w przyszłości tereny te zostaną włączone administracyjnie do miast, chociaż wiele gmin wiejskich broni się przed utratą terytorium (ostatnio np. wkoło Słupska), a ich mieszkańcy przynajmniej formalnie chcą utrzymać statut „włościan”, co może mieć też znaczenie ekonomiczne w postaci niższych podatków lokalnych.

Instrumenty poprawy sytuacji

Różnorodność tendencji rozwojowych wsi polskiej sprawia, że jej przyszłość będzie silnie zróżnicowana. Jednak w tym urozmaiceniu można szukać szansy na polifunkcyjne wykorzystanie przestrzeni otwartych. Poza obszarami o najwyższej kulturze rolnej (Wielkopolska, Kujawy, Opolszczyzna), należy podtrzymywać wykorzystanie rolniczej przestrzeni produkcyjnej o wysokiej i średniej jakości w połączeniu z funkcjami agroturystycznymi. Dotyczy to w szczególności: Żuław Wiślanych, Równiny Pyrzyckiej, Niziny Śepopolskiej, Wyżyny Lubelskiej i Miechowskiej oraz Niziny Śląskiej. Rozwój rolnictwa (w tym zintegrowanego i ekologicznego) na tych terenach może być jeszcze przez kilka - kilkanaście lat podtrzymywany przez fundusze Unii Europejskiej, jednak należy przypuszczać, że polityka wspólnotowa w zakresie rolnictwa będzie ulegać istotnej modyfikacji, obejmującej także zmniejszanie dopłat, i coraz więcej będzie zależeć od własnej zasobności i aktywności ekonomicznej rolników. Priorytet powinien uzyskać, przede wszystkim w Polsce Wschodniej, Karpatach i Sudetach oraz na Pomorzu Środkowym, rozwój turystyki wiejskiej i przyrodniczej (agro- i ekoturystyki), opartych na atrakcyjności walorów kulturowych (tradycje wiejskie i wielokulturowość, wynikające z przebiegu procesów historycznych) oraz przyrodniczych. Czynnikiem sprzyjającym w tym zakresie może być zaznaczająca się wśród mieszkańców Europy moda na wypoczynek w niewielkich grupach, z dala od dużych ośrodków turystycznych, a paradoksalnie także kryzys i obawy przed światowym terroryzmem, które doprowadzą do zmniejszenia strumienia turystów odwiedzających inne kontynenty. Oferta turystyczna wsi polskiej może być konkurencyjna cenowo wobec Europy zachodniej i południowej, chociaż krótki sezon letni sprawia, że istotnym wyzwaniem będzie kształtowanie wielosezonowych produktów turystycznych. Warunkiem

PROBLEMY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU TERENÓW WIEJSKICH - MIĘDZY ROZKWITEM, PERYFERYZACJĄ A DEGRADACJĄ

intensyfikacji tego kierunku rozwoju jest poprawa powiązań komunikacyjnych (drogowych i kolejowych), szczególnie z Polską Wschodnią.

Jednym ze sposobów przełamania impasu demograficznego tej części Polski może być napływ ludności z miast nie tylko na tereny położone w ich sąsiedztwie, ale także w nieco większej odległości. Przeprowadzka na wieś może dotyczyć zarówno osób w wieku produkcyjnym, w przypadku rozwoju elektronicznych form pracy (e-working) - pod warunkiem lepszej informatyzacji wsi i rozwoju innych nowych technologii, jak i osób w wieku emerytalnym. Istotne jest, aby nowym mieszkańcom wsi stworzyć warunki dla modernizacji istniejącej substancji mieszkaniowej wsi, a nie opierać to osadnictwo głównie na budowie nowych osiedli w „miejskim” stylu. Ten kierunek rozwoju można już zaobserwować w niektórych wsiach Kaszub lub Mazowsza, jednak na razie wiejskie domy są częściej traktowane jako miejsca wypoczynku, niż stałego zamieszkania (wsie letniskowe). Potencjalnymi ośrodkami, z których mogą odbywać się migracje tego typu, są Olsztyn, Białystok, Lublin, Kielce, czy Rzeszów oraz niektóre mniejsze ośrodki miejskie położone w regionach otaczających te ośrodki.

Tereny wiejskie stają się także coraz ważniejszymi regionami produkcji energii ze źródeł odnawialnych, głównie wiatrowej oraz z biomasy, gdyż potencjał rozwoju energetyki wodnej jest stosunkowo niski. Ten kierunek rozwoju należy uznać za jeden z perspektywicznych, pamiętając jednak, że powinien on być realizowany z pełnym poszanowaniem uwarunkowań środowiskowych i krajobrazowych oraz związanych z jakością życia mieszkańców. Farmy wiatrowe powinny być tak lokalizowane, aby minimalizować powierzchnie gruntów o wysokiej i średniej bonitacji wyłączanych z użytkowania rolnego, wpływ na awifaunę i walory wizualno-estetyczne krajobrazu oraz z dala od osiedli wiejskich, aby nie wpływać na jakość życia ich mieszkańców. Rozmieszczenie upraw roślin energetycznych powinno w pełni uwzględniać potencjał przyrodniczy gleb i nie prowadzić do nadmiernej monokulturyzacji upraw (jak to się zdarza w przypadku upraw rzepaku na biopaliwa).

Utrzymanie wielu funkcji użytkowych terenów wiejskich, m.in. turystycznej i kulturowej, wymaga ochrony środowiska przyrodniczego i kulturowego. Powinna ona odbywać się zarówno poprzez działania konserwatorskie, polegające na tworzeniu obszarów i obiektów chronionych, jak i czynne działania z zakresu ochrony i kształtowania środowiska. W pierwszej grupie ważną formę ochrony mogą stanowić parki kulturowe, które na razie były sporadycznie tworzone, mimo wieloletniej możliwości ich powoływania na podstawie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Szczególną rolę w utrzymaniu dziedzictwa terenów otwartych może odegrać wdrażanie zaleceń Europejskiej Konwencji Krajobrazowej, o ile jej ustalenia, obowiązujące w Polsce od początku 2006 r., zostaną wprowadzone do prawa krajowego i będą rzetelnie realizowane. Ogromną rolę w ochronie przyrody i krajobrazu terenów wiejskich odegra uspołecznienie tego procesu. Bez zrozumienia przez mieszkańców wsi znaczenia

utrzymania jej walorów środowiskowych, dla ich przyszłego zrównoważonego rozwoju, nikt nie ma nadziei na powodzenie działań ochronnych. Poligonami dla współpracy społeczności lokalnych, inwestorów, projektantów, administracji i przedstawicieli pozarządowych organizacji ekologicznych, może stać się gospodarowanie na niedawno powołanych obszarach sieci Natura 2000. Utrzymanie swoistych cech krajobrazu wiejskiego, nie tylko w obrębie przyrodniczych i kulturowych obszarów chronionych, wymaga m.in.: ograniczenia lokalizacji dominant technicznych (punktowych i liniowych), zachowania ciągów alejowych, zachowania ekspozycji zespołów dworsko-parkowych i innych obiektów historycznych, utrzymania tradycyjnych podziałów geodezyjnych i historycznego rozplanowania jednostek osadniczych, ochrony, zachowania i wprowadzania zieleni śródpolnej w krajobrazie rolniczym, jak i utrzymania oraz odtwarzania innych elementów naturalnych (np. oczek wodnych, miedz, itp.) (M. Kistowski i in., 2006).

Jak już wspomniano, podstawowym instrumentem zachowania krajobrazu rolniczego, a także ochrony niektórych innych elementów struktury terenów wiejskich, jest planowanie zagospodarowania przestrzennego. Aktualny system planowania sprawia, że decyzje w tym zakresie w przewadze zależą od samorządów lokalnych, które nie zawsze kierują się interesem mieszkańców gminy, w tym także dążeniem do poprawy jakości ich życia. Instrumenty prawa lokalnego, często są wykorzystywane w celu uzyskania korzyści przez wąskie grupy interesu: inwestorów, deweloperów i innych osób, które na terenach wiejskich szukają źródła zysku, chociaż nie są ich mieszkańcami. W ostatniej dekadzie coraz częściej bagatelizowane są przyrodnicze i krajobrazowe uwarunkowania planowania przestrzennego. Rzadkość stanowi analiza aktualnych i potencjalnych (przyszłych) kolizji i konfliktów funkcjonalnych, prowadzona w trakcie przygotowywania dokumentów planistycznych i strategicznych. Co prawda ostatnie zmiany prawne mogą w pewnym stopniu poprawić tę sytuację, jednak inne skutki wynikające z uregulowań prawnych, jak np. rozbieżności kompetencyjne i organizacyjne administracji parków krajobrazowych, może znacznie zmniejszyć i tak już słabą skuteczność działania tych służb. Bez zmian w systemie planowania przestrzennego, polegających na zapewnieniu w jego obrębie interesów ogólnospołecznych, także związanych z dostępem do wolnej przestrzeni o wysokiej jakości, na równi z interesami prywatnymi, bez stworzenia ponadgminnego poziomu planowania przestrzennego, nie tylko w obszarach metropolitalnych (które i tak jest bardzo słabe), ale także w obrębie innych wiejskich obszarów funkcjonalnych (np. turystycznych i chronionych) oraz bez rzetelnego podejścia do „sztuki” planowania, także w zakresie jego integracji z problematyką przyrodniczą, społeczną i kulturową, nie można liczyć na korzystną zmianę aktualnej sytuacji i bardziej zrównoważony rozwój polskich obszarów wiejskich.

Mariusz Kistowski
Instytut Geografii, Uniwersytet Gdański
geomk@univ.gda.pl

KONKURENCYJNOŚĆ A ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ - ZASADNICZY DYLEMAT ROZWOJOWY OBSZARÓW OTWARTYCH

Wstęp

Włączenie do Strategii Lizbońskiej, obok dominującego mirtu ekonomicznego, aspektu środowiskowego i społecznego oraz uznanie zrównoważonego rozwoju i konkurencyjności za główne priorytety ram finansowych 2007-2013, stanowi punkt zapalny dyskusji nad możliwością ich integracji i komplementarności. Optymiści twierdzą, że możliwe jest połączenie obu celów, sceptycy są przeciwnego zdania. Uznają, że wiązanie „sprzecznych” celów stanowi nie tylko podważenie idei zrównoważonego rozwoju, ale osłabienie gospodarczego wymiaru konkurencyjności, stanowiącej nadrzędny cel działań podejmowanych na arenie europejskiej. W tych warunkach coraz częściej stawiane jest nie tylko pytanie: jak zwiększyć konkurencyjność? ale: co zrobić, aby jak najlepiej rozstrzygać ten niezwykle trudny dylemat rozwojowy?

Wówczas nie da się uniknąć niezwykle ważnych pytań, które z perspektywy nowej pozycji samorządu i regionów, nabierają szczególnego znaczenia. W szczególności chodzi o szukanie i podjęcie próby odpowiedzi na następujący dekalog pytań:

- czy tak ważna kategoria ekonomiczna, jaką niewątpliwie jest konkurencyjność, będąca wyzwaniem współczesnych przedsiębiorstw, krajów i regionów, ma szansę zachować swoją rangę, czy może stanie się wartością ujarzmnioną przez rygory ochrony środowiska?
- czy jest możliwe zintegrowanie tak rozbieżnych kategorii oraz czy podporządkowanie rozwoju gospodarczego potrzebie zachowania walorów przyrodniczych, da zamierzony efekt, bez nadmiernego naruszania praw rządzących gospodarką rynkową?
- w jaki sposób godzić wymogi konkurencyjności z dążeniem do zrównoważonego rozwoju? m.in. wymogi ochrony środowiska przyrodniczego oraz kulturowego z niewątpliwą koniecznością dalszej aktywizacji gospodarczej, warunkującej rozwiązanie podstawowych problemów społeczności lokalnych?
- czy i w jakiej mierze poprawa stanu środowiska ma szansę wzmocnić konkurencyjność?

- co zrobić, aby konkurencyjność oraz spójność były komplementarne, a nie sprzeczne?
- jak znaleźć rozsądny kompromis między celami ekonomicznymi, a społecznymi i ekologicznymi?
- jak chronić posiadane dobra, efektywnie je wykorzystywać, a równocześnie w miarę możliwości pomnażać oraz poprawiać ich jakość?
- jak powinny radzić sobie wiejskie społeczności w dążeniu do konkurencyjności i jak czy przy pomocy funduszy UE tereny słabsze mogą dogonić rejony silniejsze?
- jak kreując konkurencyjność dać mieszkańcom wsi i podmiotom gospodarczym szansę na korzystanie z możliwości rozwojowych?
- jak z dotychczasowej peryferyjności uczynić atut rozwojowy części obszarów wiejskich?

Powszechna akceptacja współczesnych wyzwań, liczne deklaracje oraz świadomość niebezpieczeństwa marginalizacji nie do końca znajdują odzwierciedlenie w warstwie realizacyjnej wdrażanych programów oraz projektów przewidzianych do realizacji z udziałem funduszy UE. Aktywne kreowanie konkurencyjności w warunkach respektowania zasad powszechnie akceptowanej koncepcji rozwoju zrównoważonego, przy równoczesnym zwiększaniu spójności społecznej, gospodarczej i przestrzennej, jest bardziej postulatem niż faktem. Grozi to zaś dość wyraźną „luką konkurencyjną” między polskimi i europejskimi regionami, będącymi najbliższym ich otoczeniem konkurencyjnym,

Założenia

- Wieś polska stoi przed wielką szansą awansu cywilizacyjnego. Jej urzeczywistnienie wymaga dialogu i współdziałania wszystkich sektorów oraz podmiotów. Trwały, zrównoważony rozwój społeczno-gospodarczy będzie możliwy tylko w zintegrowanych wewnętrznie wspólnotach lokalnych i regionalnych.

KONKURENCYJNOŚĆ A ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ - ZASADNICZY DYLEMAT ROZWOJOWY OBSZARÓW OTWARTYCH

- Z badań wynika, iż czynniki społeczno-kulturowe wywierają większy wpływ na rozwój lokalny niż czynniki
- infrastrukturalno-ekonomiczne. Mobilizacja społeczna jest najsilniejszym czynnikiem rozwoju infrastruktury a także przedsiębiorczości, co w sposób oczywisty prowadzi do dalszej aktywizacji gospodarczej.
- Czynnikiem decydującym w największej mierze o sukcesie jest wytworzenie sprawnych mechanizmów współpracy pomiędzy głównymi podmiotami życia społeczno-gospodarczego, czyli samorządem, przedsiębiorcami, instytucjami pozarządowymi. Istotne są przy tym zarówno powiązania formalne, bazujące na funkcjonujących instytucjach, jak i nieformalne, uzależnione w dużym stopniu od istniejącego kapitału społecznego, komunikacji i mobilizacji społecznej.
- Wbrew pozorom wraz z postępem globalizacji nie maleje, lecz rośnie rola kontekstu lokalnego. Sukces gospodarczy jest bardziej zjawiskiem subregionalnym niż regionalnym. Duża część działań na rzecz zrównoważonej produkcji i konsumpcji leży w kompetencjach szczebla lokalnego, a priorytetowe znaczenie mają systemy zarządzania i współpracy między różnymi jednostkami samorządu, ich władzami, instytucjami, partnerami społecznymi, przedsiębiorstwami, bankami, podmiotami społecznymi i gospodarczymi społeczeństwa obywatelskiego.
- Nie ulega wątpliwości, że rozwój partnerstwa nie jest „złotym środkiem” na rozwiązanie wszystkich problemów, z jakimi boryka się polska wieś. Jej postęp cywilizacyjny i zmniejszanie dystansu, wymaga wielkiego wysiłku edukacyjnego, organizacyjnego, inwestycyjnego i innowacyjnego.
- Zintegrowane podejście angażujące wszystkie podmioty wiejskie, może jednak w dużej mierze zwiększać zdolność regionu do czerpania zrównoważonych korzyści z jego dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego.
- Szczególnie ważne są projekty, wzmacniające tożsamość lokalną i poczucie własnej wartości, np. poprzez rozwój zintegrowanych regionalnych i lokalnych produktów, łączenie lokalnych sektorów poprzednio rozdzielonych, takich jak rolnictwo, przetwórstwo, turystyka, komercjalizację zasobów kulturowych i przyrodniczych, wykorzystanie lokalnych umiejętności, nowe zastosowania technologii informacyjnych i komunikacyjnych.
- Przy dużej skali zróżnicowania obszarów wiejskich, struktury asortymentowej produkcji i usług, różnorodności podmiotów prywatnych i publicznych odpowiedzialnych za skuteczność oraz efektywność rozwoju obszarów wiejskich, w tym przedsiębiorstw i instytucji otoczenia biznesu, nie jest możliwe zaprezentowanie uniwersalnego zestawu instrumentów wpływających na godzenie wymogów zrównoważonego rozwoju z kreowaniem konkurencyjności. Efektywne stymulowanie takiego rozwoju wymaga zróżnicowanego instrumenta-

rium i uwzględnienia regionalnej i sektorowej specyfiki obszarów wiejskich.

- Zrównoważony rozwój powinien być procesem wielościeżkowym, zróżnicowanym w przestrzeni. Wtedy dopiero bowiem istnieją szansę na wykorzystanie niewątpliwej przewagi nad innymi regionami podmiotów i rejonów silniejszych oraz właściwego podziału ról w terenie, a zatem znalezienia szans dla rejonów i podmiotów słabszych.
- Z wielu powodów nie udało się w Polsce jeszcze rozwinąć lokalnych partnerstw społecznych na taką skalę, jak ma to miejsce w innych krajach UE. Dały o sobie znać liczne bariery legislacyjne i instytucjonalne, nie bez udziału były bariery psychologiczne. Wprawdzie niedostatki dialogu na poziomie centralnym nie muszą być przeszkodą w rozwoju lokalnych partnerstw społecznych, trudno byłoby jednak nie zauważyć istnienia negatywnego sprzężenia zwrotnego.
- Partnerstwo dla wzrostu i zatrudnienia, należy przełożyć na rodzime, lokalne i regionalne partnerstwa oraz zapewnić należyte forum dla wspólnych działań. Przede wszystkim należy zintensyfikować działania na rzecz przekształcenia wielu lokalnych partnerstw projektowych, zawieranych dla zrealizowania określonego wspólnego przedsięwzięcia i wygasających po jego zakończeniu, w trwałe partnerstwa strategiczne.
- Wdrażaniu koncepcji rozwoju zrównoważonego służy w praktyce wiele polityk i programów mających różną rangę, zasięg oddziaływania, stopień szczegółowości oraz perspektywę czasową, dlatego ważna jest ich koordynacja.

Fundusze Unii Europejskiej jako instrumenty stymulowania zrównoważonego rozwoju oraz konkurencyjności

Hipoteza: Zarówno doświadczenia polskie, jak i innych krajów UE, dają podstawę do sformułowania hipotezy, iż znaczenie unijnego wsparcia jest tym większe, im bardziej działa jako katalizator uaktywniający inne podmioty, mobilizujący do montażu środków prywatnych i publicznych.

- Zgodne są opinie, że fundusze europejskie (UE, EOG) odgrywają niezwykle istotną rolę, nie tylko jako dźwignie finansowe mobilizujące środki krajowe i lokalne oraz jako instrumenty zmniejszające koszty wdrożenia zobowiązań akcesyjnych. Ich absorpcja stanowi niepowtarzalną szansę na realizację wielu bardzo kosztownych przedsięwzięć warunkujących likwidację luki infrastrukturalnej, przeciwdziałanie marginalizacji obszarów wiejskich i stymulowanie pożądanego wzrostu innowacyjności oraz konkurencyjności przy równoczesnym respektowaniu zasad zrównoważonego rozwoju.
- Jakkolwiek w polskich warunkach ta funkcja funduszy UE jest nie do przecenienia, zwłaszcza obecnie, gdy stanowią niewątpliwie najważniejszą pozycję wy-

KONKURENCYJNOŚĆ A ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ - ZASADNICZY DYLEMAT ROZWOJOWY OBSZARÓW OTWARTYCH

datków publicznych, to jednak nie może przysłaniać innych, pozafinansowych korzyści.

- Nie tylko doświadczenia zachodnie, lecz i pozytywne przykłady inicjatyw podejmowanych przez wspólnoty lokalne w naszym kraju dowodzą, że sukcesów osiągniętych przy współudziale funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności nie można mierzyć jedynie w kategoriach finansowych. Sprostanie wymogom europejskiej polityki regionalnej i zasadom przydziału środków sprzyja pogłębieniu solidaryzmu społecznego i partnerstwa na różnych poziomach, od najniższych struktur społeczności lokalnych, czyli sołectw, realizujących programy odnowy wsi, poprzez inicjatywy subregionalne i regionalne z udziałem Lokalnych Grup Działania lub związków i stowarzyszeń będących beneficjentami Funduszu Spójności, do międzynarodowej współpracy gmin i regionów, realizowanej m.in. poprzez „Partnerstwa na rzecz Rozwoju” w ramach inicjatywy wspólnotowej EQUAL. Warunki, tryb i harmonogram uzyskania pomocy stanowią swego rodzaju „doping” dla polskich wspólnot lokalnych, skuteczny czynnik mobilizujący do podejmowania wspólnych przedsięwzięć. Tak też należy postrzegać stymulującą rolę funduszy UE.
- W świetle celów europejskiej polityki spójności, Polska z jednej strony jest największym obszarem problemowym UE, z drugiej krajem, w którym można zaobserwować bardzo szybkie zmiany w niektórych segmentach gospodarki (wzrost gospodarczy, inwestycje bezpośrednie, wymiana handlowa, rynek pracy) oraz stosunkowo szybkie przekształcenia niektórych trwałych elementów struktury społeczno-gospodarczej i przestrzennej. Nie bez powodu zatem określa się ją ważnym laboratorium polityki spójności.
- Skoro w latach 2007-2013 Polska ma szansę być największym beneficjentem netto pomocy UE i wieś może dysponować kilkakrotnie większymi możliwościami finansowymi, niż miało to miejsce dotychczas, to zrozumiałym jest, że nadrzędnym staje się poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: jak najefektywniej wykorzystać te środki?. Słusznie przecież podkreśla się, że zarówno ze względu na kolejne rozszerzenie UE, jak i duże prawdopodobieństwo zmiany dotychczasowej polityki taka szansa dla polskiej wsi może już nie powtórzyć się. Perspektywa otrzymania wsparcia finansowego przy spełnieniu wymaganych warunków, w ściśle określonym horyzoncie czasowym uświadamia więc, że czas nagli, a „zgoda buduje”.
- Wiele projektów zrealizowanych w ramach programu Odnowy Wsi oraz programu pilotażowego LEADER pomogło wzmocnić kapitał społeczny, kulturowy, środowiskowy oraz lokalny kapitał wiedzy, czyli zasoby prowadzące do wyższych dochodów i lepszej jakości życia. Ważne jest podnoszenie jakości i kompletności oraz osiągnięcie efektu synergii kolejnych

projektów odnowy wsi w powiązaniu z działaniami Programu LEADER.

- Wprawdzie, mimo wielu obaw, funkcjonowanie w strukturach zintegrowanej Europy okazało się dla polskiej wsi i sektora żywnościowego nadspodziewanie korzystne, a aktywność beneficjentów w ubieganiu się o fundusze UE przeszła najśmielsze oczekiwania, dobrze wróży i powinna cieszyć, to jednak nadmierny optymizm oraz stan samozadowolenia byłby przedwczesny i bardzo niebezpieczny. Przyznanie środków stanowi przecież dopiero pierwszy i bodaj najłatwiejszy etap długiej drogi do ich całkowitego, efektywnego wykorzystania. Ciesząc się z doskonałego debiutu w UE, nie można zatem tracić z pola widzenia licznych problemów, z którymi boryka się polska wieś.

Znaczenie inspirujące dobrych praktyk w zakresie zrównoważonego rozwoju, ich przeanalizowane według następujących kryteriów:

- promowanie inicjatyw sektora prywatnego na rzecz włączenia czynników środowiskowych w tzw. zrównoważoną produkcję,
- promowanie oraz wdrażanie „modelu zrównoważonej społeczności” na terenach wiejskich,
- promowanie oraz wdrażanie „zrównoważonej turystyki”,
- przeciwdziałanie degradacji obszarów wiejskich,
- ochrona i przywrócenie ekosystemów oraz obszarów przyrodniczych a także zatrzymanie degradacji bioróżnorodności, w tym prawidłowe zarządzanie siecią Natura 2000,
- współpraca na szczeblu lokalnym, regionalnym, i międzynarodowym (także w ujęciu transgranicznym), między władzami lokalnymi, organizacjami pozarządowymi reprezentującymi różne sektory, organizacjami gospodarczymi, centrami innowacyjnymi oraz instytucjami B + R,
- stosowanie zrównoważonych przyjaznych dla środowiska rozwiązań w dziedzinie transportu,
- zwiększenie wydajności energetycznej oraz zastosowanie energii odnawialnej,
- integracja ochrony środowiska oraz zrównoważonego rozwoju ze strategiami rozwoju,
- stosowanie zrównoważonych rozwiązań w zakresie infrastruktury społecznej, zwłaszcza w edukacji i ochronie zdrowia.

Główne kryteria wyboru przykładów dobrych praktyk w zakresie zrównoważonego rozwoju:

- skuteczność - odpowiedzi na pytanie: czy i w jaki sposób wdrożone praktyki wpływają na wzrost gospodarczy i konkurencyjność?

KONKURENCYJNOŚĆ A ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ - ZASADNICZY DYLEMAT ROZWOJOWY OBSZARÓW OTWARTYCH

- użyteczność - odpowiedzi na pytanie: czy i w jaki sposób wdrożone praktyki pobudzą motywację i zaangażowanie wśród przyszłych aplikantów i beneficjentów projektów na rzecz integracji aspektów ochrony środowiska, zrównoważonej gospodarki i rozwoju społecznego?
 - trwałość - odpowiedzi na następujące pytania:
 - czy pozytywne efekty związane z dobrymi praktykami w zakresie zrównoważonego rozwoju będą integrowały zagadnienia środowiskowe, gospodarcze, społeczne oraz będą stymulowały innowacje w realizowanych projektach?
 - czy zaangażowanie partnerów z dziedziny ochrony środowiska (władze odpowiedzialne za zagadnienia środowiska, organizacje pozarządowe oraz inne) w celu lepszego zrozumienia integracji aspektów ochrony środowiska w praktyce oraz lepszego upowszechniania zrównoważonego rozwoju w ramach wszystkich programów operacyjnych sprzyjać będzie rozwojowi długookresowych lokalnych oraz regionalnych strategii, planów i programów?
 - w jaki sposób wdrożone dobre praktyki w zakresie zrównoważonego rozwoju mają wpływ na:
 - ochronę wartości środowiskowych przy jednoczesnym zapewnieniu zysków gospodarczych: wsparcie dla zrównoważonych działań w dziedzinach opierających się na wykorzystaniu zasobów naturalnych, takich jak np. turystyka; programy oczyszczania i rewitalizacji?
 - przyciąganie inwestycji oraz utrzymywanie korzystnych warunków dla przedsiębiorstw stosujących zasady „zrównoważonej produkcji”, innowacje, w tym środowiskowe - tzw. katalizator innowacji środowiskowych?
 - rozwój przedsiębiorstw w sektorze związanym z ochroną środowiska i jego zarządzaniem?
 - efektywne wykorzystanie surowców dla konkurencyjności: umożliwianie przedsiębiorcom i innym instytucjom zmniejszenia zużycia energii i innych surowców naturalnych, wykorzystanie energii odnawialnej - poprawa efektywności energetycznej oraz proekologiczne zmiany w strukturze wytwarzania i zaopatrzenia w energię?
 - zapewnienie umiarkowanego użytkowania bioróżnorodności oraz sprzyjanie ochronie przyrodniczo ukształtowanych ekosystemów, jak również wspieranie korzystnych dla środowiska (w tym tradycyjnych) praktyk gospodarowania na terenach przyrodniczo cennych?
 - wspieranie form rolnictwa przyjaznego dla środowiska oraz działanie na rzecz dywersyfikacji gospodarczej obszarów wiejskich, niewpływającej negatywnie na środowisko naturalne?
 - dążenie do ograniczenia potrzeb transportowych oraz promowanie prośrodowiskowych środków, metod i technologii w transporcie?
 - czy i w jaki sposób wdrożone dobre praktyki w zakresie zrównoważonego rozwoju wpłyną na poprawę standardów infrastruktury społecznej, zwłaszcza w edukacji i ochronie zdrowia?
 - w jaki sposób powstałe partnerstwa/sieci skupiające kluczowe grupy interesów związanych z ochroną środowiska wpłyną na osiągnięcie określonych celów środowiskowych, gospodarczych i społecznych w regionie oraz przyczynią się do powstania i rozwoju trwałych lokalnych i regionalnych strategii, planów, programów?
 - czy i w jaki sposób dobre praktyki w zakresie zrównoważonego rozwoju spowodują wzrost motywacji i zaangażowania przyszłych wnioskodawców i beneficjentów w projekty na rzecz integracji ochrony środowiska, zrównoważonej gospodarki i rozwoju społecznego?
 - czy i w jakim zakresie pozytywne efekty dobrych praktyk będą integrowały aspekty środowiskowe, gospodarcze i społeczne regionu i w jaki sposób przyczynią się do rozwoju zwiększenia konkurencyjności?
- Pozytywne rezultaty zbudowania międzysektorowego partnerstwa na rzecz zrównoważonego rozwoju:
- innowacyjne podejście do rozwiązywania problemów i wyzwań związanych z wdrażaniem rozwoju zrównoważonego, kreowaniem konkurencyjności i rozwiązaniem problemów bezrobocia;
 - uruchomienie mechanizmów umożliwiających każdemu z partnerów i sektorów wykorzystanie posiadanych kompetencji i umiejętności w celu osiągnięcia wspólnych celów — w sposób bardziej efektywny i zrównoważony, niż w przypadku działań podejmowanych przez poszczególnych partnerów i sektory na własną rękę;
 - dostęp do większej puli zasobów, w tym funduszy UE, poprzez wykorzystanie pełnego zakresu możliwości merytorycznych, kadrowych, technicznych i finansowych każdego z partnerów;
 - nowe dynamiczne sieci współpracy, udostępniające każdemu z sektorów sprawniejsze kanały angażowania społeczeństwa na szerszą skalę oraz zwiększające możliwości lobbingu;
 - lepsze zrozumienie wartości i cech poszczególnych partnerów oraz sektorów, przyczyniające się do budowania bardziej zintegrowanego i stabilnego społeczeństwa.
- Program Czysty Biznes pokazuje najlepiej, że działania na rzecz ochrony środowiska nie muszą być jedynie kosztami lub dodatkowym obciążeniem, lecz są ważnym elementem dobrze zarządzanej firmy i sposobem na zarabianie pieniędzy.**

WARTOŚĆ TERENÓW OTWARTYCH - MIĘDZY SENTYMENTEM A PIENIĄDZEM

Tereny otwarte dostarczają wielu usług. Wskazać można cały ich szereg (por. Constanza et al. 1997):

- przestrzeń do produkcji żywności,
- przestrzeń wypoczynku i rekreacji,
- przestrzeń akumulacji i akomodacji odpadów,
- przestrzeń podtrzymania jakości środowiska (np. jakość powietrza),
- przestrzeń ograniczania zagrożeń (ryzyka) - np. powodzie,
- przestrzeń - źródło zasobów (mineralnych, drewna itd.),
- przestrzeń jako obiekt wartości (źródło dumy, przywiązania, wartości estetycznych, tradycji).

Pewien ich zakres to usług rynkowe, jednak znaczna część ma charakter nierynkowy. W związku z nierynkowym charakterem usług świadczonych przez tereny otwarte, kluczowe znaczenie ma sposób organizacji i zarządzania tymi terenami. Jest to problem działań zbiorowych oraz ich regulacji, zarówno prawnych jak i nieformalnych. „Tereny otwarte” to w istocie pojęcie ogólne a nawet mylące. Otwartość ich jest bowiem ograniczona - w zróżnicowanym zakresie.

Przestrzeń jest regulowana, poddana jurydykacji. Jest to jednak, w warunkach polskich regulacja fragmentaryczna i niespójna (Niewiadomski 2005). Rodzi to szereg trudności i jest jednym z czynników prowadzących do pogarszania się jakości terenów otwartych (pogarszania jakości usług świadczonych przez tereny otwarte). W tym kontekście można wskazać dwa problemy, szczególnie istotne dla podtrzymania jakości terenów otwartych. Pierwszy to kwestia praw własności, drugi to problem egzekucji prawa. Jak chodzi o prawa własności, w efekcie II wojny światowej, przesunięć granic, powojennej nacjonalizacji, braku respektowania praw własności w czasach komunistycznych, a także przemian własnościowych po 1989 roku (choć zapoczątkowanych już w latach 1970) prawa własności są w Polsce w dużej mierze niejasne i niedookreślone.

Niejasne prawa własności prowadzą do znaczących trudności w realizacji polityk dotyczących przestrzeni otwartych (dotyczy to także innych polityk)¹. Drugi problem dotyczy egzekucji prawa. Klasycznym przykładem może być lokowanie budynków na terenach chronionych. Niejasności dotyczące spraw własnościowych przyczyniają się do „rozluźniania” reguł prawa. Istotny jest też nacisk ekonomiczny, który prowadzi do zajmowania pod zabudowę obszarów cennych, lokowania budynków mieszkalnych na terenach zalewowych itd. Brak regulacji prawnych oraz praktyczna słabość ich egzekucji - skutkuje generowaniem kosztów zewnętrznych. Chodzi zarówno o koszty wynikające z pogorszenia stanu zasobów i dóbr wspólnych (publicznych), ale także z konsekwencji niespełniania przyjętych zobowiązań (kary za niespełnianie norm UE - np. w obszarze gospodarki wodnej). Znaczna część tych kosztów splaya na wspólnoty wiejskie. Nie mają one jednak środków obrony. Z ich punktu widzenia groźna jest nierównowaga w procesie decyzyjnym: państwo, które powinno działać w interesie wspólnym, okazuje się słabym partnerem względem biznesu a nawet NGO (jak pokazał przykład Rospudy). Nie dysponuje ono potencjałem pozwalającym na spełnianie funkcji regulacyjnych. W efekcie nastąpiła w wielu obszarach utrata kontroli nad działaniami dotyczącymi dóbr wspólnych (przykładem mogą być systemy melioracyjne). Decydujące znaczenie mają makroprocesy (zmiany na poziomie całego systemu polityczno-ekonomicznego typu: sytuacja na rynku itp.). W efekcie mieszkańcy terenów wiejskich w Polsce korzystają z wypracowanych strategii przystosowawczych. Jedną z nich jest emigracja (Bukraba Rylska 2008). Inną strategią są zachowania oportunistyczne (w sensie O. Williamsona), polegające na indywidualistycznym poszukiwaniu szans na zysk, kosztem wspólnych dóbr czy interesów.

Piotr Matczak
Instytut Socjologii UAM
matczak@amu.edu.pl